GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II GDAŃSK, GDYNIA — PONIEDZIAŁEK, 3 MAJA 1948 R. Nr 121 (313)

Dziś 6 str. Cena 8 zł. Wydanie B

REDAKCJA GDAŃSK PL. ARMII CZERWONEJ 1 Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w g. 13—14. Sekretarz Redakcji w godz. 13—13. Telefony: Red. 315-72. Pren. 1 kolp. 315-82. Ogłoszenia — 412-18. GDYNIA I Armii (Starowiejska) 38. tel. 14-72. Rekcja przyjmuje w godz. 9 — 19.

MANIFESTACJA SIŁ KLASY ROBOTNICZEJ

W KRAJU

Cały kraj uroczyście obchodził tegoroczne święto pierwszomajowe.

ŁÓDŹ

W przededniu Święta Pracy Łódź przybrała odświętny wygląd. Szczególnie imponujący widok przedstawiała główna trasa pochodu — ulica Piotrkowska. W całym mieście odbyły się liczne akademie Pierwszomajowe w zakładach pracy i instytucjach.

Na centralnej akademii łódzkiej w sali Teatru Wojska Polskiego obecni byli m. in. czołowi łódzcy działacze polityczni, społeczni i najwybitniejsi przodownicy pracy. Na akademię przybył przedstawiciel CK PPR — min. Oświaty tow. **Stanisław Skrzeszewski**, któremu zebrani zgotowali owacyjne przyjęcie.

„Robotnicy, majstrowie, inżynierowie, chłopi współzawodniczą w pracy i usprawniają przemysł i rolnictwo", „Budujemy partię jedności klasy pracującej i narodu polskiego" — oto dwa dominujące hasła, które widniały na transparentach w tegorocznym obchodzie Święta 1 Maja w Łodzi.

Trzy wielkie place zbiórek centralnych: Plac Zwycięstwa, Plac Niepodległości i Plac przy zbiegu ul. Bandurskiego i Al. Kościuszki około godz. 9-ej wypełniły się niezliczonymi tłumami. Po brzegi wypełnione są również prowadzące do nich ulice. Manifestują swą jedność cztery organizacje młodzieżowe, maszerujące we wspólnej kolumnie. Nie milkną okrzyki na cześć jedności i przodowników pracy. Potężnie brzmią słowa pieśni robotniczych, śpiewanych przez stutysięczne masy demonstrujących.

KRAKÓW

W przededniu Święta 1 Maja w Krakowie odbyła się akademia w Teatrze im. J. Słowackiego, na której przemówienie wygłosił wicemarszałek **Szwalbe**, omawiając znaczenie jedności klasy robotniczej w Polsce.

Również we wszystkich uczelniach wyższych i gimnazjach odbyły się uroczyste akademie przy tłumnym udziale młodzieży akademickiej.

W dniu 1 Maja na Rynek Krakowski przybyła 100-tysięczna rzesza mieszkańców miasta, wypełniając również przyległe do rynku ulice.

Poseł **Kowalczyk** wita zgromadzone tłumy w imieniu Komitetu 1-Majowego, po czym przemawiał wicemarsz. **Szwalbe**, poseł tow. **Ochab**, minister **Dybowski** i poseł **Morawski**.

Po wiecu uformował się pochód o rozmiarach dotąd w Krakowie niewidzianych.

POZNAŃ

Plac Wolności, największy w Poznaniu, nie był w stanie pomieścić nieprzebranych rzesz, które zaległy również wszystkie okoliczne ulice. W oknach, na dachach, na balkonach, na drzewach i latarniach pełno ludzi, którzy chcą widzieć uroczystości pierwszomajowe.

Przeszło 100-tysięczna rzesza obywateli Poznania wysłuchuje przemówień posła Izydorczyka, wicemin. Wi dy-Wirskiego, min. Dąb-Kocioła i posła Młoteckiego. Przemówienia przerywane są oklaskami, szczególnie w momentach, kiedy mówcy podkreślają zbliżający się wielki dzień zjednoczenia klasy robotniczej Polski.

Po wiecu — przy śpiewie hymnów robotniczych — formuje się ogromny pochód, który owacyjnie witany przemaszerował ulicami miasta.

WROCŁAW

Już w przeddzień Święta 1-Majowego panował we Wrocławiu — stolicy Dolnego Śląska — nastrój świąteczny.

W Państwowym Teatrze odbyła się wielka akademia, która zgromadziła liczne zastępy społeczeństwa wrocławskiego. Akademię zagaił sekretarz OKZZ — **Tarnopolski**. W wygłoszonym na akademii referacie przedstawiciel KC PPR poseł tow **Bieńkowski** omówił historię i znaczenie Święta Pracy, stwierdzając, że 1 Maja 1948 roku stoi pod znakiem jedności robotniczej realizacji jednego z podstawowych dążeń najwybitniejszych bojowników ruchu robotniczego.

KATOWICE

Niekończące się tłumy 250 tysięcy manifestantów wypełniły w dniu 1 maja już w godzinach porannych największy plac w Katowicach przed gmachem Województwa.

Ci, którzy nie mogli pomieścić się na placu, zgromadzili się w przyległych ulicach. Niezliczone sztandary i transparenty widniejące nad tłumami głoszą hasła 1-majowe. Ciągłe okrzyki witają wkraczające na plac poszczególne delegacje. Specjalne owacje zgotowano **delegacjom państw słowiańskich:** czeskiej — z portretem premiera **Gottwalda**, bułgarskiej — z portretem premiera **Dymitrowa**, jugosłowiańskiej — z portretem maszałka **Tito**. Gorąco witano załogi dwóch przodujących kopalń **„Kleofas" i „Katowice"** oraz hufce młodzieży **„Służba Polsce"**.

Nie było końca okrzykom w chwili, kiedy na trybunie ukazali się bracia Bugdołowie: Niech żyją kontynuatorzy dzieła Pstrowskiego! Nowa burza wiwatów powitała przedstawicieli partii politycznych oraz władz państwowych, wkraczających na trybunę.

Na wiecach przemawiali m. in.: wojewoda śląski gen. **Zawadzki**, sekretarz NKW PPS **tow. Ćwik** oraz w imieniu władz naczelnych Stronnictwa Ludowego **pos. Grubecki**.

SZCZECIN

Święto 1 Maja na całym Pomorzu Szczecińskim było wielką manifestacją świata pracy. W miastach powiatowych, jak w Myśliborzu, Sławnie, Stargardzie, Choszcznie, Szczecinku, Kamieniu Mieście i wielu in. poza robotnikami, bardzo liczny udział wzięli chłopi manifestując swą więź z ludnością pracującą w miastach. Na uroczystości przybyły liczne chłopskie banderie konne i wozy umajone zielenią. Ponad 40.000 chłopów przybyło do miast, aby demonstrować wraz z robotnikami.

Na wielkim wiecu przemawiali m. in. tow. tow. Kliszko, Reczek, Juszkiewicz.

RZESZÓW

Przed godz. 10 na wspaniale udekorowanym Placu Wolności w Rzeszowie, z poszczególnych ośrodków pracy napłynęły tłumy manifestantów, niosąc sztandary i hasła 1-Majowe.

Ogromny plac wypełnił się 25 tysięcznym tłumem. Obok robotników ramię przy ramieniu stanęli chłopi w strojach ludowych, którzy przybyli tu konno na wozach, przystrojonych kwiatami.

Po przemówieniach i uchwaleniu okolicznościowej rezolucji, rozwinął się olbrzymi pochód, poprzedzany pocztami sztandarowymi.

BIAŁYSTOK

Wiec 1-Majowy w Białymstoku zgromadził 35 tysięcy uczestników. Na wiecu przemawiali min. **Dąbrowski**, min. **Baranowski** i wiceminister **Bieniek**.

Po wiecu rozpoczął się wielki pochód, który trwał przeszło 2 i pół godziny. Członkowie obu partii robotniczych szli wspólnie ramię w ramię. We wspólnej kolumnie maszerowały organizacje młodzieżowe, wzbudzając podziw i zachwyt wśród zgromadzonej publiczności. Junacy w kostiumach sportowych rozegrali przed trybuną błyskawiczny mecz koszykówki. Przed trybuną przemaszerowało ponad 10 tys. młodzieży uczącej się. Za nimi kroczyli włókniarze, metalowcy, kolejarze, leśnicy, cechy rzemieślnicze, pracownicy instytucji samorządowych i państwowych.

ZA GRANICĄ

W dniu 1 Maja klasa robotnicza całego świata manifestowała w imię pokoju i obrony swoich praw.

W Związku Radzieckim

MOSKWA, 1.5. (PAP). — Na Placu Czerwonym odbyła się tradycyjna parada 1-Majowa garnizonu moskiewskiego. Wśród dziesiątków tysięcy widzów, którzy zasiedli na trybunach wzdłuż, murów Kremla, po obu stronach Mauzoleum Lenina, obecni byli członkowie Rady Najwyższej ZSRR, członkowie rządów republik związkowych, liczni bohaterowie Związku Radzieckiego i bohaterowie pracy socjalistycznej. Przybyli również członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w stolicy ZSRR.

Generalissimus **Stalin** w otoczeniu przywódców partii członków rządu ZSRR ukazał się na trubynie Mauzoleum na kilka minut przed rozpoczęciem rewii, witany potężną owacją.

O godz. 10 z bramy Kremla wyjechał konno minister sił zbrojnych ZSRR, marszałek **Bułganin**. Przyjął on raport marszałka **Mereckowa**, dowodzącego paradą, po czym obaj marszałkowie objechali front wojsk, składając im życzenia z okazji święta 1 Maja.

Następnie marszałek Bułganin powrócił do Mauzoleum, wszedł na trybunę i wygłosił mowę powitalną do żołnierzy radzieckich i do całego ludu pracującego ZSRR. Słowa marszałka Bułganina przyjęto z olbrzymim entuzjazmem. Artyleria dała 24 salwy honorowe, a orkiestra wojskowa, składająca się z 1.200 muzykantów, odegrała hymn ZSRR.

ROZKAZ DZIENNY MARSZ. BUŁGANINA

Marszałek Bułganin wydał rozkaz 1-Majowy, w którym oświadcza:

„Dzisiaj, wraz z całym narodem radzieckim siły zbrojne Związku Radzieckiego obchodzą 1 Maj — dzień przeglądu bojowych sił mas pracujących całego świata.

W tym roku naród radziecki święci dzień 1 Maja pod znakiem nowych zwycięstw na wszystkich odcinkach budownictwa socjalistycznego, pod znakiem wielkiego zrywu patriotycznego.

Dzięki ofiarnej pracy ludzi radzieckich i słusznej polityce naszej wielkiej partii Lenina — Stalina i naszego rządu, osiągnęliśmy wybitne sukcesy w walce na rzecz likwidacji ciężkich następstw wojny i o wykonanie powojennego planu 5-letniego. Zabezpieczyliśmy też znaczne polepszenie dobrobytu materialnego radzieckiego narodu.

Sukcesy gospodarcze Związku Radzieckiego w okresie powojennym znów demonstrują przed całym światem potężną siłę i niezaprzeczalną przewagę naszego radzieckiego ustroju społecznego, naszej radzieckiej gospodarki socjalistycznej.

Wykonując program budowy komunizmu, wierni swej polityce pokoju, naród radziecki i jego rząd nie zapominają o knowaniach reakcji międzynarodowej, skierowanych przeciwko naszemu krajowi i krajom nowej demokracji, przeciwko dziełu pokoju na całym świecie.

W tych warunkach armia radziecka i radziecka flota wojenna, powołane do zapewnienia bezpieczeństwa narodu radzieckiego, powinny być w stałym pogotowiu bojowym i z honorem wypełniać swój obowiązek żołnierski wobec ojczyzny.

Wszyscy obywatele, wchodzący w skład naszych sił zbrojnych, powinni wytrwale doskonalić swe kwalifikacje wojskowe i polityczne — opanowując nową technikę wojskową, zachowując wzmożoną czujność i ściśle przestrzegając dyscypliny żołnierskiej.

W związku ze zmianami w składzie osobowym w armii i flocie, spowodowanymi demobilizacją starszych roczników, generałowie, admirałowie i oficerowie powinni poświęcić szczególną uwagę wojskowemu wyszkoleniu i wychowaniu pozostałych w szeregach młodych żołnierzy i marynarzy, wpajając w nich tradycje bojowe radzieckich sił zbrojnych, zamiłowanie do służby wojskowej i uczucie dumy z powodu piastowania wysokiej godności obrońcy Związku Radzieckiego.

W nadchodzącym okresie letnim wyszkolenia — najważniejszym etapie przygotowania bojowego wojsk — wszystkie jednostki wojskowe, okręty i wojskowe zakłady naukowe muszą wywiązać się z powodzeniem z postawionych im zadań.

Z okazji międzynarodowego święta pracujących rozkazuję dać salwy honorowe w stolicy naszej ojczyzny — Moskwie, w stolicach republik związkowych i w bohaterskich miastach — Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie.

Niech żyje bohaterski naród radziecki i nasza potężna ojczyzna! Niech żyją radzieckie siły zbrojne!

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)



NA PLACU ZWYCIĘSTWA W WARSZAWIE

Milionowe rzesze w pochodach pierwszomajowych

Na podstawie meldunków, otrzymanych do godz. 21, podajemy przybliżone dane, dotyczące liczebności obchodów pierwszomajowych w niektórych miastach i okolicach kraju.

Warszawa	250.000
Łódź	200.000
Kraków	100.000
Katowice	250.000
woj. śląsko - dąbrowskie	1.200.000
Wrocław	100.000
większe miasta woj. dolno-śląskiego	200.000
Szczecin	100.000
większe miasta Pomorza Zachodniego	120.000
Gdańsk — Gdynia	100.000
Poznań	100.000
woj. olsztyńskie	90.000
Białystok	30.000
większe miasta woj. białostockiego	35.000
Lublin	60.000
Rzeszów	25.000
Bydgoszcz	50.000

Wszędzie zaznaczył się bardzo liczny udział chłopów.

MŁODZIEŻ POLSKA ZWIERA SZEREGI

Przemówienie tow. Janusza Zarzyckiego na wiecu w W-wie

Koleżanki i Koledzy!

Młodzi robotnicy i chłopi, uczniowie i studenci. Junacy „Służby Polsce".

Dzień Święta Pierwszego Maja — święto mas pracujących całego



świata — jest jednocześnie świętem młodzieży.

Pod sztandarami walki o pokój i o wolność, o sprawiedliwość i o lepszy byt, pod splatającymi się biało-czerwonymi, czerwonymi i zielonymi **sztandarami mas pracujących**, kroczy w przyszłość zdobywczym krokiem młodzież polska.

Tegoroczne święto Pierwszego Maja — dzień bojowego przeglądu sił ludu pracującego — młodzież polska obchodzi pod znakiem marszu do jedności — jedności ideowej i organizacyjnej.

Demokracja Ludowa stworzyła braterską jedność młodzieży robotniczej, chłopskiej i inteligenckiej w służbie dla Polski.

Polska Ludowa — to nasz wspólny cel. Budowanie jej potęgi i dobrobytu to nasza wspólna droga.

Pod tym hasłem budujemy jedną organizację młodzieży polskiej: **ZWM-owcy, OM TUR-owcy, Wiciarze, członkowie ZMD, cała młodzież polska. Centralny Komitet Jedności Młodzieży ustalił, że DZIEŃ ŚWIĘTA WYZWOLENIA, DZIEŃ ROCZNICY HISTORYCZNEGO MANIFESTU PKWN-U, DZIEŃ 22 LIPCA — BĘDZIE DNIEM KONGRESU ZJEDNOCZENIOWEGO ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH, BĘDZIE DNIEM POWSTANIA ZJEDNOCZONEJ ORGANIZACJI MŁODZIEŻY POLSKIEJ.**

Przygotujmy się do jedności przez pogłębienie braterskiej współpracy między organizacjami, przez stworzenie serdecznej atmosfery przyjaźni między członkami naszych organizacji — **przez rozwinięcie współzawodnictwa pracy.**

Młodzieżowi przodownicy pracy w przemyśle!

Wasza 120-tysięczna armia ma wielki wkład w dzieło odbudowy. Trzeba ten wkład powiększyć. Trzeba zrealizować hasło **„Każdy młody robotnik uczestnikiem młodzieżowego wyścigu pracy".**

Przodownicy współzawodnictwa pracy na roli!

Przystąpiliście niedawno do współzawodnictwa pracy — wasze wyniki będą miały wielkie znaczenie dla podniesienia kultury gospodarki na wsi, dla powiększenia plonów rolniczych.

„Służba Polsce" otwarła przed masami młodzieży wsi i miast szeroką drogę do zdobywania kwalifikacji zawodowych, do awansu społecznego.

Junacy z warszawskich brygad „Służby Polsce" — pojutrze staniecie do pracy razem z robotnikami Warszawy, aby podnosić z ruin naszą bohaterską stolicę. Macie ten honor, że jesteście pierwszymi brygadami „Służby Polsce". Oczy całej młodzieży są zwrócone na Was. — **Pracą swoją dacie przykład całej młodzieży polskiej — pokażecie młodzieży całego świata, do czego zdolna jest młodzież polska.**

Mamy poważne osiągnięcia w rozbudowie szkolnictwa. Powstały setki **nowych szkół podstawowych, zawodowych, średnich i wyższych.**

Uczniowie i studenci!

Wytężona praca, najlepsze postępy w nauce — to wasz wkład w odbudowę.

Przodownictwem w nauce dorównajcie uczestnikom młodzieżowego wyścigu pracy, dorównajcie przodownikom „Służby Polsce".

Przodownik pracy w przemyśle, przodownik pracy na roli, czy w szkole — to przodownik młodzieży — to budowniczy potęgi i dobrobytu Polski Ludowej.

Przyspieszając tempo naszej pokojowej pracy, dajemy wkład w budowę trwałego pokoju między narodami świata.

Razem z masami pracującymi całego świata, razem z budującą swą przyszłość młodzieżą Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej — razem z walczącą o swą wolność i sprawiedliwość młodzieżą Grecji, Chin i Hiszpanii — tworzymy nowy lepszy świat.

Siły pokoju i postępu są potężne. Siły pokoju i postępu przeważają nad siłami imperializmu.

Przez cały świat masy młodzieży wszystkich krajów, przebiega zawołanie: **„Zewrzyjmy swe szeregi! Mocniejszy krok! — Naprzód, z pełną wiarą we własne siły! — Są one potężne i przezwyciężają wszystko!**

Niech żyje wolna i potężna Polska Ludowa!

Niech żyje jedność **młodzieży polskiej!**

Zdobycie Berlina

Trzy lata minęły od dnia wzięcia Berlina przez Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie. Trzy lata upłynęły od chwili, kiedy w gruzach legła twierdza hitleryzmu, stolica „tysiącletniej" rzekomo Rzeszy, ośrodek faszystowskiego świata.

Upadek Berlina o parę dni zaledwie wyprzedził koniec wojny. Szturmując Berlin — o którym jeszcze na krótko przed 2 maja hitlerowscy propagandyści mówili, że nigdy nie skapituluje — Armia Radziecka i Wojsko Polskie wykazały jak nietrwała jest moc faszyzmu, jakie wielkie są siły narodów walczących w obronie niepodległości swej ojczyzny i ocalenia całej Europy.

I to jest pierwsza lekcja wzięcia Berlina: lekcja aktualna również dziś, gdy faszyzm znowu w wielu krajach, z pomocą „socjalistycznych" agentur, odżywa, gdy podżegaczom wojennym i imperialistom znowu do głowy uderzać zaczyna mit o ich własnej niezwyciężoności, o panowaniu nad światem, o zaborczości. Dziś właśnie przypomnieć należy zasłużony koniec Hitlera i Goebbelsa, podżegaczy wojennych poprzedniego piętnastolecia.

Dziś też przypomnieć należy wspaniałą rolę odrodzonego Wojska Polskiego w walkach o Berlin. Wtedy gdy reakcja emigracyjna łudzić chciała naród, że wyzwolenie kraju przyjdzie ze strony anglosaskich sojuszników, wtedy, gdy starała się ona wszelkimi siłami pomniejszyć wagę sojuszu polsko-radzieckiego — wtedy właśnie wojska radzieckie i polskie rozgrywały decydujące batalie o niepodległość i wolność Polski, wtedy właśnie walcząc ramię w ramię żołnierz radziecki i polski szturmem zdobywał faszystowską stolicę — Berlin.

I to jest druga lekcja zdobycia Berlina — równie ważna dziś, jak trzy lata temu. Marsz żołnierzy polskich od Lenino do Berlina w braterstwie broni z wojskami radzieckimi zapoczątkował historyczny zwrot w stosunkach wzajemnych obu krajów, którego wyrazem są coraz bardziej zacieśniające się stosunki przyjaźni i współpracy, coraz żywsza wymiana gospodarcza między Polską a ZSRR.

Szturm Berlina, który przypieczętował klęskę ostateczną faszyzmu — przypieczętował zarazem niewzruszony sojusz polsko - radziecki, gwarancję pokoju i mocne ostrzeżenie dla imperialistycznych pogrobowców Hitlera.

OBCHODY 1-MAJOWE NA CAŁYM ŚWIECIE

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej)

Niech żyje nasz rząd! Niech żyje nasza partia komunistyczna! Niech żyje nasz wódz — Wielki Stalin!".

Parada na Placu Czerwonym, która trwała godzinę i 15 minut, była niezmiernie imponującym pokazem potęgi radzieckiej techniki wojskowej i wysokiego poziomu wyszkolenia żołnierzy.

Po paradzie garnizonu moskiewskiego, na placu ukazały się wielotysięczne kolumny uczestników manifestacji 1-Majowej.

Na czele kroczyła kombinowana orkiestra przedsiębiorstw moskiewskich licząca tysiąc osób. Następnie defilowali sportowcy, załogi fabryk moskiewskich, profesorowie i uczniowie szkół stolicy ZSRR, pracownicy różnych instytucji itd.

W pochodzie niesiono pomysłowe transparenty, ilustrujące sukcesy pracy socjalistycznej. W manifestacji wzięło udział **około miliona osób.**

CZECHOSŁOWACJA

PRAGA. 2.5 (PAP). W dniu 1 maja olbrzymi pochód ludności pracującej Pragi przybył od wczesnych godzin rannych na plac Św. Wacława, by wysłuchać przemówień premiera **Gottwalda** w imieniu partii komunistycznej, ministra przemysłu **Fierlingera** w imieniu socjaldemokratów, ministra transportu **Alo!sa Petra** w imieniu katolickiej partii ludowej i ministra **Slechty** w imieniu socjalistów czeskich.

Na trybunie mówców znajdowali się również minister obrony narodowej gen. **Svoboda** i minister oświaty **Nejedly.** Reprezentowany był również korpus dyplomatyczny, a na osobnej trybunie znajdowali się przedstawiciele partii robotników z Jugosławii, Polski, Węgier, Anglii, Albanii, Belgii, Finlandii, Francji, Palestyny, Austrii, Rumunii, Szwecji, Szwajcarii.

Wszyscy mówcy podkreślili doniosłość jedności narodowej i zwycięstwa Frontu Narodowego w nadchodzących wyborach, stwierdzając, że wybory te będą całkowicie wolne i demokratyczne.

Premier **Gottwald** stwierdził, że wydarzenia lutowe oznaczają porażkę reakcji i uratowanie zdobyczy rewolucyjnych ludu, a z drugiej strony odwrócenie niebezpieczeństwa nowego Monachium.

JUGOSŁAWIA

BELGRAD. 2.5 (PAP). Dzień 1 maja przeszedł w całej Jugosławii pod znakiem mobilizacji najszerszych mas pracujących do wykonania nowych zadań pięcioletniego planu gospodarczego. Drugim zasadniczym hasłem tegorocznym w dniu 1 Maja, była międzynarodowa solidarność pracowników całego świata w walce o pokój i demokrację.

Kulminacyjnym punktem uroczystości pierwszomajowych w Belgradzie był olbrzymi pochód, który trwał przeszło 4 godziny. Na trybunie honorowej zajęli miejsca marszałek **Tito,** członkowie rządu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz członkowie delegacji zagranicznych. W pochodzie, w którym wzięło udział przeszło 180 tysięcy osób uczestniczyły również delegacje wszystkich 6 republik jugosłowiańskich w barwnych strojach narodowych.

BUŁGARIA

SOFIA, 2.5 (PAP). Obchód 1-majowy odbył się tu z udziałem przeszło 300 tysięcy osób, które przedefilowały przed trybuną, wzniesioną przed parlamentem. Na trybunie zajęli miejsce członkowie rządu z premierem **Dymitrowem** na czele oraz inne osobistości polityczne i wojskowe. W pochodzie brały udział delegacje robotnicze i delegacje chłopskie w strojach ludowych. Premierowi **Dymitrowowi** zgotowano serdeczną owację.

RUMUNIA

BUKARESZT, 2.5 (PAP) W imponującej manifestacji 1-majowej w Bukareszcie uczestniczyło przeszło 200 tysięcy robotników, chłopów i pracowników umysłowych. Na czele pochodu 1-majowego kroczyły oddziały wojskowe.

WĘGRY

BUDAPESZT, 2.5 (PAP). W demonstracjach 1-majowych wzięło udział kilkaset tysięcy osób. Gorąco oklaskiwano wicepremiera **Rakosiego,** który był obecny na uroczystościach. Na transparentach widniały napisy głoszące przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz potępiające imperializm anglosaski.

WOLNA GRECJA

PARYŻ, 2.5 (PAP). Według doniesień radia wolnej Grecji, gen. **Markos** z okazji 1 maja ogłosił odezwę, w której wzywa grecką armię demokratyczną do kontynuowania bohaterskiej walki i wyraża przekonanie, że walka ta zakończy się zwycięstwem doprowadzając do ustanowienia w Grecji ustroju demokracji ludowej.

TRIEST

BELGRAD, 2.5. (PAP). Na znak protestu przeciwko restrykcjom władz anglosaskich w związku z obchodem święta pierwszomajowego, robotnicy Triestu odbyli jednogodzinny strajk protestacyjny.

FRANCJA

PARYŻ, 2.5 (RAP). — **Przeszło milion ludzi** brało udział w imponującej demonstracji ludności paryskiej, która odbyła się z okazji święta 1-majowego. W ciągu wielu godzin demonstranci w zwartych szeregach, niosąc sztandary i transparenty, posuwali się od placu Nation do placu Bastylii. Olbrzymie tłumy ludności paryskiej wzdłuż całej trasy entuzjastycznie witały pochód.

Na wzór Legionu Amerykańskiego— jak twierdzą w Paryżu — zgodnie z instrukcją, otrzymaną z Waszyngtonu — partia de Gaulle'a RPF, urządziła dywersyjną manifestację w dniu 1 maja w Saint Cloud. Impreza de gaullistów, która odbyła się pod opieką policji, odniosła całkowite fiasco i zebrała tylko kilka tysięcy ludzi.

Z Tulonu donoszą, że doszło tam do starć między policją a demonstrantami 1-Majowymi. Kilku robotników zostało rannych.

BELGIA

BRUKSELA, 2.5 (PAP). Pierwszomajowy pochód robotniczy odbył się pod nadzorem wzmocnionych efektywów policji.

WŁOCHY

RZYM, 2.5 (PAP). — Uroczystości pierwszomajowe przemieniły się w całych Włoszech w potężną manifestację solidarności i siły włoskiego święta pracy.

We wszystkich miastach przedstawiciele lokalnych Izb Pracy, przemawiali do szerokich rzesz robotników, chłopów i inteligencji pracującej, uczestniczący tłumnie w manifestacjach święta Pracy.

Ośrodkiem uroczystości pierwszomajowych był Plac del Popolo w Rzymie, na którym zgromadziło się ponad 150 tysięcy mieszkańców stolicy. Na wiecu uczestniczyli również członkowie biura wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych, którzy wygłosili przemówienia — tłumaczone następnie na język włoski. — Na trybunie obecny był również przedstawiciel polskich związków zawodowych — **Witaszewski.**

Przemawiali m. in. przewodniczący Światowej Federacji Zw. Zaw. **Deakin (W. Brytania).** Sekretarz Światowej Federacji Zw. Zaw. **Saillant (Francja),** przewodniczący Centralnego Komitetu Radzieckich Zw. Zaw. — **Kuźniecow** i sekretarz generalny włoskiej Konfederacji Pracy **di Vittorio.**

Przedstawiciel mniejszości włoskiej konfederacji pracy, grupującej chrześcijańskich demokratów, republikanów i saragatowców Pastore opuścił demonstracyjnie trybunę, nie wygłaszając przewidzianego w programie przemówienia. Przedstawicielom prasy Pastore oświadczył, że postanowił tak, ponieważ manifestacja przybrała charakter polityczny przejawiający się w tym, iż socjaliści i komuniści uczestniczyli w wiecu z czerwonymi sztandarami(!)

SZWECJA

SZTOKHOLM, 2.5 (PAP). Na wiecu 1-Majowym przemawiał premier szwedzki Erlander, oświadczając, że Szwecja będzie prowadziła „wolną i nieskrępowaną politykę zagraniczną".

BERLIN

BERLIN, 2.5 (PAP). W berlińskim Lustgarten odbyła się z okazji 1 maja wielka manifestacja związku wolnych związków zawodowych, przy udziale 500 tysięcy słuchaczy. Przemawiał wiceprzewodniczący związku **Hermann Schlimme.**

Mówca stwierdził, że jedność polityczna niemieckiej klasy robotniczej jest warunkiem istnienia Niemiec demokratycznych i pokojowych, które nie staną się nigdy zagrożeniem dla swych sąsiadów.

Omówiwszy machinacje konferencji londyńskiej, która przygotowuje podział Niemiec, mówca podkreślił konieczność jednego traktatu pokojowego i jednolitego uregulowania zagadnienia odszkodowań wojennych.

Schlimme wyraził w imieniu zebranych pozdrowienia dla demokratycznych narodów Europy wschodniej i stwierdził że ruch związków zawodowych jest skałą o którą rozbiją się wszystkie antyrobotnicze plany reakcji.

Manifestacja odbywała się na tym samym miejscu, gdzie niegdyś Goebbels i Ley wygłaszali swoje przemówienia, dziś Lustgarten tonął w powodzi czerwonych sztandarów a nad trybuną widniały olbrzymich rozmiarów portrety Marksa, Liebknechta, Engelsa i Bebla.

W pochodzie kroczyły również delegacje instytucyj publicznych, wolnych zawodów oraz organizacje młodzieżowe. Wzięły w nim też udział masy robotnicze z brytyjskiego, amerykańskiego i francuskiego sektoru Berlina mimo ostrej kampanii władz anglosaskich przeciwko jednolitej manifestacji pierwszomajowej.

Zwracał uwagę wielki transparent postępowej młodzieży niemieckiej (FDJ), z napisem: „Młodzież niemiecka nie chce już nigdy być mięsem armatnim".

AUSTRIA

WIEDEŃ, 2.5 (SAP). Manifestacje Pierwszomajowe zorganizowane przez Partię Komunistyczną i Socjalistyczną miały zarówno w Wiedniu jak w całej Austrii przebieg spokojny.

Przewodniczący austriackiej Partii Komunistycznej **Koplenic** oświadczył w swym przemówieniu, że manifestacje dzisiejsze są skierowane przeciwko niezwykle uciążliwemu reżimowi okupacyjnemu i przeciwko mocarstwom, które chcą z Austrii zrobić zamknięte pole walki imperialistycznej.

Koplenic zakończył swe przemówienie żądaniem upodobnienia Austrii do krajów demokracji ludowej.

U. S. A.

NOWY JORK, 2.5 (RAP). — Mimo dywersji Legionu Amerykańskiego, który zapowiedział na dzień 1 Maja własną manifestację, w Nowym Jorku miała miejsce w dniu 1 maja wielka demonstracja ludności robotniczej. Według oceny prasy, w manifestacji tej brało udział kilkaset tysięcy ludzi.

Pochód, urządzony przez Legion Amerykański, w Nowym Jorku odbywał się pod eskortą specjalnie w tym celu zmobilizowanych 5.000 policjantów.

MEKSYK

MEKSYK, 2.5 (RAP). — W Meksyku odbyła się z okazji święta 1-majowego olbrzymia manifestacja ludności pracującej stolicy, która skupiła ponad 150.000 ludzi.

Manifestanci przeszli głównymi ulicami miasta oraz przedefilowali przed Pałacem Narodowym, w którym mieści się siedziba prezydenta. W dniu tym nie ukazały się żadne pisma w stolicy.

JAPONIA

LONDYN, 2.5 (PAP). Agencja Reutera komunikuje z Tokio, że w dniu 1 maja przemaszerowało przez ulice miasta ponad pół miliona mieszkańców Tokio. Ludność Tokio zebrała się najsamprzód przed pałacem cesarskim, a następnie — po wysłuchaniu przemówień przywódców robotniczych — uformowała się w olbrzymim pochodzie, który przeciągnął przez główne ulice miasta. Uczestnicy manifestacji nieśli liczne transparenty, w których potępiali m. in. kapitalizm japońsko-amerykański.

W całej Japonii policja amerykańska przedsięwzięła „środki ostrożności", polegające na zmasowaniu w widocznych punktach znacznych oddziałów zmotoryzowanych i wyposażonych w broń maszynową.

INDONEZJA

BATAWIA, 2.5 (SAP). Władze holenderskie w Indonezji zabroniły noszenia w dniu Pierwszego Maja czerwonych sztandarów, transparentów i jakichkolwiek emblematów ruchu robotniczego, aby udaremnić pochody i uroczystości pierwszomajowe

INDIE

LONDYN, 2.5 (PAP). Z Bombaju donoszą, że w dniu 1 Maja zostały zamknięte prawie wszystkie fabryki i warsztaty kolejowe. 250 tysięcy robotników przemysłowych wzięło udział w manifestacji pod hasłem solidarności z robotnikami całego świata.

Prezydent Finlandii podpisał układ Fińsko-Radziecki

MOSKWA, 2.5. (PAP). — Agencja TASS donosi z Helsinek, że prezydent Finlandii złożył podpis na ratyfikowanym uprzednio przez parlament układzie fińsko - radzieckim o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy.

Układ ten podpisano **w dniu 6 kwietnia w Moskwie.**

—o—

Odpowiedź Francji na konferencję w Bogocie

PARYŻ. 2.5. (PAP). Prasa paryska przywiązuje zgodnie duże znaczenie do przemówienia prez. **Auriola,** wygłoszonego w „Kole Francji Zamorskiej".

Prezydent podkreślił prawa Francji do terytorium Guylany, Martyniki i Gwadelupy.

Przemówienie prezydenta Auriola uważa się za odpowiedź na rezolucję konferencji panamerykańskiej w Bogocie w sprawie kolonii państw europejskich półkuli zachodniej.

—o—

Dziennik norweski o gorliwości USA

OSLO, 2.5. (SAP). Do Bergen przybyła amerykańska eskadra okrętów wojennych. Poseł Stanów Zjednoczonych w Norwegii oznajmił, że odwiedziny te są „demonstracją gotowości USA do obrony Norwegii".

Jeden z dzienników, wychodzących w Oslo, komentując ten epizod, pisze: „Byłoby dobrze, gdyby poseł amerykański raz nareszcie zrozumiał gdzie się znajduje."

Zamach na ministra sprawiedliwości rządu ateńskiego

LONDYN, 2.5 (PAP). — Agencja Reutera donosi z Aten, że w sobotę dokonano zamachu na greckiego ministra sprawiedliwości — **Ladasa** w momencie, kiedy jechał samochodem do swego biura. Na samochód rzucono granaty ręczne, które spowodowały ciężkie poranienie **Ladasa** oraz lekkie obrażenia towarzyszącej mu eskorty. Ladasa przewieziono do szpitala.

PARYŻ, 2.5 (PAP). — Radio wolnej Grecji, donosząc o zamachu na ateńskiego ministra sprawiedliwości Christosa Ladasa, stwierdza, że był to akt patriotyczny w stosunku do jednego z najnikczemniejszych sługusów imperializmu amerykańskiego, który postawił przed plutonami egzekucyjnymi setki bojowników ruchu oporu.

Radio wolnej Grecji dodaje, że nie był to pierwszy tego rodzaju czyn patriotów greckich i po zamachu na Ladasa inni przywódcy faszyzmu greckiego powinni mieć się na baczności.

STAN WYJĄTKOWY

LONDYN, 2.5 (PAP). — Agencja Reutera podaje depeszę z Aten o wprowadzeniu przez reżim grecki stanu wyjątkowego w rejonie Aten i Pireusu oraz w Attyce, na Peloponezie, na Krecie i na innych wyspach greckich.

Rzecznik rządu ateńskiego oznajmił, że zastosowane zostaną drastyczne środki przeciwko „terrorystom".

W okresie stanu wyjątkowego władze wojskowe będą upoważnione do dokonywania aresztowań na własną rękę. Wprowadzona zostanie godzina policyjna. Korespondencja wewnętrzna będzie cenzurowana.

Cała policja ateńska pozostaje w ostrym pogotowiu.

KRYZYS RZĄDOWY W ATENACH

PARYŻ. 2.5. (PAP). — Jak donosi radio wolnej Grecji, w Atenach wybuchł kryzys ministerialny na tle rozbieżności między Sofulisem i Tsaldarisem. Tsaldaris żąda mianowicie rozszerzenia rządu przez włączenie doń większej liczby swych reakcyjnych zwolenników.

Postępy Greckiej Armii Demokratycznej

BELGRAD. 2.5. (SAP). Radio Wolnej Grecji donosi, że ofensywa wojsk monarchistycznych w środkowej Macedonii w rejonie wzgórza Krussia załamała się całkowicie. Jednostki Armii Demokratycznej zajęły w wielu punktach nieprzyjacielskie podstawy wyjściowe.

W Macedonii zachodniej i wschodniej, jak również na Peloponezie, armia demokratyczna posuwa się stale naprzód, mimo poważnych posiłków, jakie otrzymał nieprzyjaciel.

Sprzeczności między partnerami Planu Marshalla w oświetleniu dziennika „Trud"

MOSKWA, 2.5. (PAP). — Dziennik „Trud" stwierdza, że od początku powstania tzw. Rady Europejskiej Współpracy Gospodarczej państw marshallowskich panują poważne sprzeczności między jej partnerami. Jedną z głównych przyczyn jest amerykańska polityka faworyzowania Niemiec zachodnich ze szkodą dla pozostałych uczestników, zwłaszcza dla Anglii. Początkowo Niemcy zachodnie miały otrzymać w ramach planu Marshalla 1,6 miliarda dolarów, podczas gdy cała kwota, przeznaczona dla Anglii, nie przekracza miliarda dolarów.

Prasa angielska wyraźnie podkreśla, że pomoc w tych ramach żadną miarą nie ulży sytuacji gospodarki brytyjskiej. Należy uwzględnić — pisze „Trud" — iż po odliczeniu kwot, przeznaczonych dla Niemiec zachodnich i Anglii, na resztę państw, łącznie z Francją i Włochami, przypadnie zaledwie 2,3 miliarda dolarów, które, oczywiście, tym państwom nie przyniosą również żadnej ulgi w ich deficycie dolarowym.

Dziennik wskazuje zarazem, że tę minimalną pomoc monopoliści amerykańscy uzależniają jeszcze od całkowitego podporządkowania się ich żądaniom. USA w pierwszym rzędzie domaga się od Wielkiej Brytanii wyrzeczenia się polityki bloku szterlingowego, aby monopolistom amerykańskim umożliwić penetracje na rynki imperium brytyjskiego i izolować Anglię od jej posiadłości zamorskich. Poza tym Międzynarodowy Fundusz Walutowy, w którym decydującą rolę odgrywają Amerykanie, nie udziela obecnie żadnych pożyczek dolarowych Wielkiej Brytanii, dopóki nie będzie wyjaśniona kwestia przydziału dolarów na podstawie planu Marshalla. Stanowi to jeszcze jeden środek presji Stanów Zjednoczonych na Anglię. Jednocześnie USA prowadzą silną akcję przeciwko angielskiej walucie, chcąc doprowadzić do jej deprecjacji.

Wyrazem kontrakcji ze strony Wielkiej Brytanii było zwołanie do Brukseli konferencji ministrów finansów tzw. unii zachodniej, która w myśl intencji angielskich — miała doprowadzić do porozumienia walutowego państw zachodnio - europejskich w obronie przed zakusami Stanów Zjednoczonych.

Dewaluacja franka—stwierdza dziennik — która nastąpiła na skutek nacisku amerykańskiego, była wymierzona nie tylko przeciwko walucie francuskiej, lecz również przeciwko angielskiemu funtowi. Dewaluacji tej bowiem towarzyszyło powstanie we Francji wolnego obrotu obcymi walutami, co zwiększyło możliwości spekulacji międzynarodowej funtem angielskim. Spowodowało to znaczny spadek wartości funta szterlinga. Na czarnym rynku walutowym w Paryżu kurs funta szterlinga w stosunku do dolara, jest obecnie dwa razy niższy, aniżeli oficjalny kurs londyński . Dewaluacja franka była więc faktycznie kombinowanym natarciem francusko - amerykańskim na walutę brytyjską.

Plan utworzenia europejskiego związku celnego — jak stwierdza „Trud"— ma również za zadanie umożliwienie dalszej penetracji gospodarczej USA na tereny państw zachodniej Europy i ich kolonii. Toteż Anglia nie chciała się związać sojuszem z żadnym z państw, które nie wchodzą do bloku szterlingowego. Stanowisko takie jest przedmiotem sporu między Wielką Brytanią i USA. Toteż żadne zapewnienia o gotowości poparcia europejskiej współpracy gospodarczej państw marshallowskich—konkluduje „Trud" — nie mogą ukryć walki, jaka się rozwija za jej kulisami.

Bitwa angielsko-żydowska na granicy miast Jaffy i Tel Avivu

JEROZOLIMA, 2.5. (PAP). Według opublikowanego tu oficjalnego komunikatu dowództwa brytyjskiego, w czasie ataku wojsk brytyjskich na oddziały żydowskie w Haifie, zginęło 70 Żydów w wyniku walk na pograniczu Tel Avivu i Haify.

W nocy z piątku na sobotę wojska brytyjskie kontynuowały akcję, tocząc potyczki z grupami żydowskimi. We wczesnych godzinach rannych odrębne starcia przeobraziły się w generalną bitwę angielsko - żydowską, przy czym ze strony brytyjskiej wprowadzono do akcji działa.

Ostatnie depesze z Tel Avivu stwierdzają, że działania wojsk brytyjskich przeprowadzone były na większą jeszcze skalę, niż w Jaffie.

NOWY JORK, 2.5. (PAP). Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa otrzymał depeszę od Komisji Rozjemczej ONZ w Jerozolimie, stwierdzającą, że „sytuacja w Palestynie szybko się pogarsza". Depesza zaznacza, że placówki rządu palestyńskiego przestają kolejno urzędować, a w całym kraju istnieje już faktycznie zastój.

Agencja żydowska podejmuje próby zastąpienia swoimi urzędnikami Anglików, którzy opuścili już urzędy. Natomiast rejony arabskie znajdują się bez władz centralnych.

Wszelkie połączenia lotnicze zagranicą są już przerwane, a centralne lotnisko w Lyddzie obsługuje jeszcze wyłącznie urzędników brytyjskich.

Komisja donosi ponadto w depeszy, że walki przybierają na sile. Obozy i inne tereny zwalniane przez wojska brytyjskie stają się natychmiast terenem zaciętych walk

JEROZOLIMA, 2.5 (PAP). — Dowództwo Haganah komunikuje, że w sobotę o świcie regularne oddziały wojsk syryjskich i libańskich przekroczyły granicę palestyńską i otoczyły 3 osiedla żydowskie w rejonie górnej Galilei. Walki są w toku.

JEROZOLIMA, 1.5. (PAP). W nocy z piątku na sobotę 2 silne eksplozje wstrząsnęły dzielnicą Karamon w Jerozolimie. Jak donoszą koła żydowskie, oddziały Haganah przedarły się na terytorium, zajęte przez Arabów, i zniszczyły bazy ofensywne.

11.000 metalowców strajkuje w Hanowerze

BERLIN, 2.5. (PAP). — 11 tysięcy robotników przemysłu metalowego przystąpiło do strajku na znak solidarności z 4 tysiącami pracowników fabryki Hanomag, którzy przerwali pracę na znak protestu przeciwko niedostatecznym przydziałom żywnościowym. Strajkujący zapowiedzieli kontynuowanie swej akcji do chwili zwiększenia racyj żywnościowych.

HITLEROWCY PRZYJMOWANI NA SŁUŻBĘ DO AMERYKAN

STUTTGART, 2.5 (PAP). — W kołach niemieckich zwrócono uwagę na osobę dziennikarza hitlerowskiego — **Artura Justa,** którego ostatnio zatrudniono w Stuttgardzie w biurze dla spraw pokoju na stanowisku eksperta zagadnień wschodnich. Nominacja ta jest o tyle charakterystyczna, że Just zajmował w czasach hitlerowskich stanowisko referenta spraw wschodnich, współpracując ściśle z najwyższymi dygnitarzami rządu.

Współpraca Schumana z Franco zacieśnia się

PARYŻ, 2.5 (PAP). — W Madrycie parafowany został nowy układ handlowy, zawarty przez rząd Schumana z Hiszpanią frankistowską.

Robotnicza delegacja Polaków z Ameryki przybyła do Warszawy

Do Warszawy przybyła delegacja robotnicza Polaków z Ameryki. W skład delegacji wchodzą **73 osoby ze Stanów Zjednoczonych i 12 osób z Kanady.**

Na czele delegacji stoją: **Katarzyna Głuszak** z New Yorku, **Kazimierz Niemyjski** z Detroit i **Kofmański** z Toronto. Najliczniej reprezentowana jest Polonia Amerykańska z Detroit, następnie z Chicago i New Yorku.

Delegację witał w Gdyni, dokąd przybyła na „Batorym" sekretarz KC ZZ **Bolesław Gebert.** W stolicy imieniem warszawskiego ruchu zawodowego przywitał robotników — Polaków z Ameryki przewodniczący Warszawskiej Rady ZZ **Rustecki,** który stwierdził, że klasa robotnicza Polski buduje taką ojczyznę, której synowie nie będą musieli wyjeżdżać na obczyznę za chlebem. W imieniu delegacji amerykańskiej przemówiła ob. **Głuszak,** podkreślając serdeczne więzy, łączące robotników Polaków z Ameryki z Odrodzoną Polską.

Delegacja wzięła udział w obchodzie 1-Majowym w stolicy.

Dnia 3 maja o godz. 13 w sali konferencyjnej Warszawskiej Rady Zw. Zawodowych delegacja robotników Polaków z Ameryki konferować będzie ze stołecznym aktywem związkowym. Delegacja zwiedzi też ośrodki przemysłowe i Ziemie Odzyskane.

Papież interesuje się planami Churchilla

LONDYN, 2.5 (PAP). — Agencja Reutera podaje, że papież mianował arcybiskupa **Giobbe,** internuncjusza apostolskiego w Holandii, przedstawicielem Watykanu na konferencji „Stanów Zjednoczonych Europy" w Hadze.

Święto braterstwa i walki

Przemówienie tow. J. Cyrankiewicza na akademii pierwszomajowej dn. 30 kwietnia w KATOWICACH

Przeżywamy w dniu 1 Maja nie tylko swoje polskie bóle i radości, przeżywamy bóle i radości całej klasy robotniczej, wszystkich ludów walczących — o swoją wolność, o postęp, o swoje wyzwolenie narodowe i społeczne na całym świecie.

W tym jest najbardziej rewolucyjny i najpiękniejszy sens tego święta walki, że jest ono równocześnie świętem **braterstwa narodów, braterstwa pracy, braterstwa wysiłku i braterstwa walki — ludów o lepszy świat.**

Jest to święto, które — tak, jak dziś jest świętem walki o lepszy świat, — **tak w przyszłości będzie świętem całego świata.** Na pewno takie ogólnoludzkie święto przyszłości — to nie będą ani imieniny p. Trumana, ani p. Marshalla, ani żaden inny dzień — tylko zwycięski 1 Maja Socjalizmu!

* * *

59 lat temu zapadła na międzynarodowym Kongresie Socjalistycznym w Paryżu uchwała, która bardziej może niż jakiekolwiek inne postanowienie Międzynarodówki wytrzymała próbę życia. Była to uchwała, proklamująca dzień Pierwszy Maja jako dzień wielkiej międzynarodowej manifestacji robotniczej na rzecz najbardziej wówczas aktualnego postulatu mas pracujących — żądania ośmiogodzinnego dnia pracy. O żywotności tej uchwały świadczy niezbicie fakt, że postulat owej manifestacji dawno już został w większości państw całego świata urzeczywistniony, a mimo to dzień Pierwszy Maja i majowa demonstracja nie tylko nic nie straciły na swej dynamice, lecz wręcz przeciwnie — **z roku na rok nabierały rozmachu, z roku na rok ogarniały coraz szersze masy ludu pracującego i z roku na rok rosło ich znaczenie, ich wymowa polityczna, ich siła mobilizacyjna.**

Było więc rzeczą oczywistą, że idea święta majowego, jako symbolu międzynarodowej solidarności mas pracujących była głęboką potrzebą tych mas i gdy tylko nadana jej została forma organizacyjna, idea ta znalazła najżywszy oddźwięk wśród ludu pracującego całego świata.

Zmieniły się od owego czasu hasła obchodu majowego, zmieniały się wiele razy jego formy zewnętrzne, ba — próbowano nas nawet z niego okraść i obrócić przeciw nam — ale mimo wszystkie wysiłki wrogów, mimo groźby, gwałty i terror, mimo salwy i szarże, więzienia, obozy i areszty, dzień Pierwszy Maja pozostał widomym znakiem nieśmiertelności idei, która go zrodziła. Idei międzynarodowej solidarności mas pracujących w walce o lepszy, sprawiedliwszy ustrój, wolny od wyzysku i ucisku człowieka przez człowieka, w walce o Socjalizm.

MIASTO NARODZIN ŚWIĘTA MAJOWEGO

Było rzeczą logiczną i naturalną, że proklamacja Święta Majowego wyszła z Paryża. Albowiem od lat stu, tj. od czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej był Paryż stolicą rewolucji. W Paryżu stała niegdyś Bastylia i lud Paryża ją zburzył. W Paryżu miał swą siedzibę klub Jakobinów i stąd promieniowały na cały świat idee rewolucji, wstrząsające starym porządkiem Europy feudalnej. Stąd szły gromady sankiulotów na bagnety obcej, kontrrewolucyjnej interwencji i stąd szły na Europę kolumny rewolucyjnej armii francuskiej, burzącej przeżytki starego świata.

Tu też w Paryżu powstała pierwsza świadoma organizacja socjalistyczna pod wodzą Babeufa. A potem była tu rewolucja lipcowa, która obaliła kontrrewolucję, narzuconą Francji przez obce bagnety. A potem była tu rewolucja lutowa 1848 roku, która była przedwiośniem Wiosny Ludów. I znowu z Paryża szły wysoko i daleko fale rewolucyjne owego pamiętnego roku na całą Europę. Tu wreszcie w Paryżu, w dniach upadku i klęski narodowej roku 1871 narodziła się Komuna Paryska — pierwszy w dziejach rząd proletariacki, pierwowzór Dyktatury Proletariatu.

Paryż był stolicą republiki i stolicą rewolucji. Po każdej klęsce i każdej kontrrewolucji stąd szły przez dziesiątki lat sygnały do nowej walki i nowej rewolucji. I tu też narodziło się Święto Majowe.

NA ARENĘ DZIEJÓW WKRACZA PROLETARIAT

Tylko, że w tych latach zmieniała się stopniowo treść społeczna pojęcia Rewolucji. Na ruinach Bastylii rewolucja mieszczańska wznosiła zręby demokracji burżuazyjnej. Wielka Rewolucja Francuska i Rewolucja lipcowa we Francji były rewolucjami mieszczańskimi i mieszczańskimi były rewolucje innych krajów, które z nich wywodziły swój rodowód. W odgłosach rewolucji lutowej i Wiosny Ludów dosłuchać się już można innych nut — pierwszych nut rewolucji proletariackiej. Po raz pierwszy robotnicy nie są tu tylko armią rezerwową, walczącą na barykadach za cudzą wyłącznie sprawę, lecz stają się świadomymi swych interesów i dążeń rewolucjonistami proletariackimi. I w tym też okresie popadają w groźny konflikt ze swym niedawnym sojusznikiem, rewolucyjnym mieszczaństwem, które powoli schodzi na tory reakcji, kontrrewolucji, wstecznictwa.

Wiosna Ludów jest rokiem powstania Manifestu Komunistycznego. Proletariat światowy znajduje po raz pierwszy wyraźne wytyczne swych zadań i celów, pierwsze sformułowanie ogólnych zarysów strategii i taktyki własnej rewolucji.

Lata następne są okresem tworzenia się i rozwijania systemu nowoczesnej myśli socjalistycznej, ujętej w naukowe sformułowanie **Marxa i Engelsa.** W ślad za tym idą pierwsze próby organizowania mas robotniczych na płaszczyźnie **klasowo-rewolucyjnego socjalizmu marksistowskiego.** Powstają wielkie partie robotnicze socjalno-demokratyczne na Zachodzie Europy. Belgia, Francja, Niemcy, Włochy, Szwajcaria, potem Anglia są ośrodkiem, gdzie partia robotnicza nabiera charakteru masowego i staje się coraz poważniejszym czynnikiem politycznym w swoim kraju.

Triumfalny pochód niemieckiej socjalnej demokracji od jednego zwycięstwa wyborczego do drugiego zdaje się dowodzić, że odkryta została nowa droga do socjalizmu, droga pokojowa i ewolucyjna, droga stopniowych reform społecznych i przetargów parlamentarnych, gwarantujących rzekomo bezbolesne i stopniowe przeradzanie się kapitalizmu w socjalizm. Wielka była w owym okresie siła atrakcyjna niemieckiego socjalizmu i on to wpływał decydująco na oblicze i charakter Drugiej Międzynarodówki, która narodziła się w roku powstania Święta Majowego. W każdym razie ton i kierunek nadawały Drugiej Międzynarodówce partie socjalistyczne zachodu Europy.

REWOLUCJA 1905 ROKU

Rosja, Polska, kraje bałkańskie — słowem wschód Europy uważane były przez ówczesny obóz socjalistyczny na Zachodzie za kraje zapóźnione w rozwoju kapitalizmu, a tym samym kraje, w których ruch robotniczy nie ma większych widoków rozwoju, a tym bardziej szans dojścia do decydującego głosu.

Jak fałszywe i prymitywne było to mechanistyczne rozumowanie — okazało się w latach, które miały nadejść. Już rewolucja rosyjska roku 1905 dowodziła, że proletariat rosyjski ma głęboką świadomość rewolucyjną, mocno rozwinięte poczucie klasowe i zdecydowaną wolę walki o socjalizm. Co więcej, proletariat rosyjski potrafił wydać z siebie partię robotniczą, która dzięki znakomitemu przyswojeniu sobie zasad marksizmu i wyciągnięciu z nich wszystkich konsekwencji politycznych, stała się prawdziwą awangardą rewolucyjną mas i umiała nimi pokierować w walce.

Znaczenie partii bolszewickiej, która od tej chwili wysunęła się na czoło rewolucyjnego odłamu ruchu robotniczego całej Europy, można było w pełni docenić w latach po upadku rewolucji 1905 roku. **Klęska nie złamała tej partii, ani nie zepchnęła jej ani trochę z raz obranej linii rewolucyjnej.**

W latach reakcji po 1905 roku i potem w latach pierwszej wojny światowej partia bolszewicka pozostała najbardziej na czoło wysuniętą grupą rewolucyjną proletariatu europejskiego. Na tle rozkładu Drugiej Międzynarodówki w okresie pierwszej wojny światowej, na tle upadku i politycznej kompromitacji kierownictwa większości wielkich masowych partii socjalistycznych i socjalno-demokratycznych zachodu i środka Europy — **ta konsekwentnie i nieugięcie rewolucyjna postawa partii bolszewickiej nabiera specjalnego wyrazu.** Temu właśnie faktowi istnienia owej partii bolszewickiej zawdzięcza socjalizm i proletariat światowy największe od czasów Rewolucji Francuskiej wydarzenie historyczne: pierwszą zwycięską rewolucję proletariacką!

SOCJALIZM STAJE SIĘ RZECZYWISTOŚCIĄ

W październiku 1917 roku partia bolszewicka utorowała drogę do władzy proletariatowi rosyjskiemu i stworzyła po raz pierwszy w dziejach przesłanki do praktycznej realizacji ustroju socjalistycznego na obszarze jednej szóstej powierzchni globu ziemskiego. Od tej chwili centrum rewolucyjnej myśli socjalistycznej, centrum polityki proletariackiej, centrum rewolucyjnego ruchu robotniczego przenosi się z zachodu Europy na wschód. Stolicą rewolucji, którą od końca wieku XVIII i przez cały niemal wiek XIX był Paryż — teraz staje się Moskwa.

Czy oznacza to, że ruch robotniczy zachodu postradał w tym okresie między pierwszą, a drugą wojną światową wszelkie znaczenie? Bynajmniej. Fala rewolucyjna po pierwszej wojnie światowej podniosła się wysoko w całej Europie, nie tylko w Rosji. Polska, Węgry, Niemcy, Austria były tą falą objęte bezpośrednio, a jej odgłosy docierały na zachód Europy. Ale w tych wszystkich krajach **rozłam i rozbicie ruchu robotniczego paraliżowały siły klasy robotniczej, stępiały jej moc uderzeniową.** Zbyt silnie nad częścią ruchu robotniczego ciążył balast reformizmu i prawicowego oportunizmu. Z drugiej zaś strony rewolucyjny odłam proletariatu, kierowany przez partie komunistyczne, nie zdołał pozyskać sobie dostatecznych wpływów w klasie robotniczej. Wreszcie tam, gdzie rewolucja złamała w pierwszej fazie opór i władzę burżuazji, przyszła interwencja zagraniczna, której proletariat zachodnio-europejski nie był w stanie powstrzymać z tych samych powodów.

ZRODZIŁA SIĘ NOWA POTĘGA

Nastały lata reakcji powojennej, a potem kontrrewolucji faszystowskiej. Jedyną wyspą w tym morzu pozostał **Związek Radziecki, budujący socjalizm i gotujący się zarazem do odparcia nieustannie wiszącej nad nim interwencji kapitalistycznej.** Za barierą wrogiego okrążenia kapitalistyczne go budowała się nadludzkim wysiłkiem narodów Związku Radzieckiego **potęga, która za lat kilkanaście uratować miała ludzkość przed zalewem hitlerowskiego barbarzyństwa.**

Budowała się ta potęga nie tylko w atmosferze nienawiści i wrogości ze strony całego świata kapitalistycznego i burżuazyjnego. Otaczała bowiem Związek Radziecki również kiepsko skrywana lub wcale jawna nienawiść prawicowych przywódców reformistycznego socjalizmu. I tylko lewica socjalistyczna była w ruchu tą grupą obok komunistów, która umiała ocenić postępowy charakter i rewolucyjną rolę ZSRR. **Można by rzec, że stosunek do ZSRR był w tym okresie prawdziwym sprawdzianem rewolucyjnych intencji i socjalistycznej szczerości każdego socjalisty, każdej grupy w obozie robotniczym.**

Lewica socjalistyczna nie była w tym okresie organizacyjnie związana z partiami komunistycznymi, ani z międzynarodówką komunistyczną. W większości swej pozostawała w związkach organizacyjnych z Międzynarodówką Socjalistyczną i partiami socjalistycznymi poszczególnych krajów. Ale zasadniczym postulatem politycznym lewicy socjalistycznej był w tym okresie, zwłaszcza po triumfach faszyzmu, jednolity front, jedność działania całej klasy robotniczej na platformie walki z faszyzmem i obrony Związku Radzieckiego. Lewica socjalistyczna uważała realizację tych postulatów za swą misję polityczną, a oddziaływanie w tym duchu na masy robotnicze skupione w partiach socjalistycznych — **za swe zadanie.**

ZWYCIĘSTWO SOCJALIZMU NAD FASZYZMEM

Zwycięstwo obozu demokratycznego i pokonanie faszyzmu w drugiej wojnie światowej otworzyło przed ruchem robotniczym nowe perspektywy. **Decydującym czynnikiem tego zwycięstwa była Armia Radziecka, oręż narodów radzieckich, praca robotnika radzieckiego.**

Związek Radziecki zadał śmiertelny cios niezwyciężonej zdawałoby się machinie wojennej Hitlera. Czerwone sztandary ojczyzny rewolucji, zatknięte na ruinach Berlina, zwiastowały światu koniec hitlerowskiej zmory i koniec najstraszniejszej w dziejach ludzkości wojny.

W tym momencie ujawniła się w całej pełni **postępowa rola Związku Radzieckiego. Dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej cały olbrzymi szmat Europy na wschód od Niemiec znalazł się poza orbitą możliwości interwencji kapitalistycznej.** Dzięki temu ruch robotniczy tych krajów, nauczony doświadczeniami okresu międzywojennego i zjednoczony we wspólnym działaniu jednolitego frontu potrafił nie tylko rozprawić się z rodzimą burżuazją i rodzimym obszarnictwem, nie tylko ująć władzę w swe ręce, ale i utrzymać tę władzę, umocnić się przy niej zniszczyć podstawy feudalizmu i kapitalizmu i podjąć dzieło budowy socjalizmu w swych krajach.

I znowu w tej wielkiej rewolucji, która dokonała się po drugiej wojnie światowej na ziemiach od Bałtyku po Bałkany, wzorem i natchnieniem dla ruchu robotniczego były osiągnięcia i zdobycze Związku Radzieckiego.

A ideologicznym drogowskazem w tej walce był marksizm, wzbogacony doświadczeniami wielkiej Rewolucji Październikowej i naukami jej przywódców Lenina i Stalina.

NASZA TRADYCJA I-MAJOWA

Obchodziliśmy w Polsce święto majowe od pierwszego roku jego proklamowania. Obchodziliśmy je w latach panowania caratu, krwią zlewając bruki miast polskich. Obchodziliśmy je w latach rewolucji rosyjskiej i polskiej 1905-6 roku. Obchodziliśmy je we wszystkich trzech zaborach. W latach pierwszej wojny światowej obchodziliśmy je mimo stan wyjątkowy, zakazy Besselera i kule niemieckich karabinów maszynowych. Obchodziliśmy je potem w latach drugiej niepodległości, jako dzień walki o prawa robotnicze, a potem jako protest przeciwko sołdatesce i dyktaturze kliki sanacyjnej. Obchodziliśmy je w mrokach okupacji hitlerowskiej.

Dziś po raz czwarty obchodzimy je ponownie w wyzwolonej Polsce, jako święto wolności narodowej i wolności społecznej. Jako święto socjalizmu zwycięskiego i budującego, święto jedności robotniczej i zbratania mas pracujących. W tym samym duchu obchodzą dziś ten dzień lud Związku Radzieckiego, lud Bułgarii, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii, Rumunii i Albanii, ludy krajów socjalizmu i krajów demokracji ludowej.

Jakże inny charakter ma dziś Święto to w krajach zachodu! Rozbity ruch robotniczy większość partii socjalistycznych pod wpływem swego prawicowego kierownictwa wprowadzona na bezdroża kompromisu z reżimem, co więcej, oddana w służbę cudzej burżuazji, obcego kapitalizmu i imperializmu. I tylko te odłamy ruchu robotniczego, które pozostają pod kierownictwem partii komunistycznej i lewicy socjalistycznej, jak we Włoszech, obchodzą dzień 1 Maja wierne jego starym rewolucyjnym tradycjom, jako dzień walki o socjalizm.

NOWY OŚRODEK MYŚLI REWOLUCYJNEJ

Paryż, Berlin, Bruksela czy Londyn nie są już dziś ośrodkami, z których promieniuje na świat cały postępowa myśl społeczna, skąd rozlega się hasło walki o Socjalizm, skąd idzie wzór i przykład dla ruchu robotniczego innych krajów. **Proletariat Rosji, Polski, Jugosławii czy Czechosłowacji przejął wielkie tradycje rewolucyjnego Paryża. Ze spuścizny Wielkiej Rewolucji Francuskiej, ze spuścizny rewolucji 1830 i 1848 roku, spuścizny Komuny Paryskiej my, socjaliści rewolucyjni i komuniści, wykuliśmy oręż walki o wyzwolenie ludzkości. Stopiliśmy te tradycje z naukami marksizmu i uczyniliśmy z nich ładunek ideowy, który klasę robotniczą całego świata poprowadzi ku lepszej przyszłości, na ten ostatni bój, który my już mamy za sobą, a który tamtych wciąż jeszcze czeka.**

My, z kraju budującego się socjalizmu, z krajów zwycięskiej rewolucji nie tracimy ani na chwilę poczucia głębokiego związku z proletariatem całego świata.

Moskwa, Warszawa, Praga i Belgrad wyprzedziły stolice zachodu w zwycięskim pochodzie ku socjalizmowi. **Ale wierzymy i wiemy, że przyjdzie dzień, w którym czerwone sztandary zwycięstwa proletariackiego powiewać będą także z murów i domów Londynu, Paryża, Brukseli czy Rzymu.** Lat temu dziesięć i nam wydawał się ten cel odległy. **Dziś jest w zasięgu naszej rzeczywistości.** Przyjdzie chwila, gdy robotnicy socjalistyczni zachodu wyswobodzą się ostatecznie spod wpływów socjalistycznej prawicy i w jednolitym froncie z partią komunistyczną pójdą po drodze rewolucyjnej walki o Socjalizm. Ale warunkiem powodzenia tej walki jest tak, jak u nas, jedność działania klasy robotniczej i całej ludności pracującej.

JEDNOLITY FRONT PODSTAWĄ ZWYCIĘSTWA

W dniu 1 Maja polska klasa robotnicza, polski świat pracy, zarówno PPS jak i PPR, z dumą patrzą na miniony okres, na osiągnięcia tego okresu — na wyniki pracy i odbudowy, jakie w Polsce zostały osiągnięte. Ten trzyletni przeszło okres od wyzwolenia spod hitlerowskiej okupacji nie został zmarnowany. Nie został zmarnowany, tylko w pełni wykorzystany, przede wszystkim **dzięki jednolitemu frontowi.**

To jednolity front nie pozwolił ani na chwilę reakcji liczyć na rozbicie klasy robotniczej. To jednolity front nie dopuścił do żadnych takich rozdźwięków, które by mogły osłabić i opóźnić tempo odbudowy Polski i tempo przemian ustrojowych.

Na zgromadzeniu w roku 1946 po zawarciu umowy o jedności działania między obiema partiami klasy robotniczej, powiedzieliśmy wyraźnie: Wszyscy, którzy liczyli na powtórzenie roku 1918 w Polsce, wszyscy, którzy liczyli, że po rewolucyjnej fali przyjdzie rozbicie, anarchia, a potem reakcja: „porzućcie wszelką nadzieję!"

Wydaje mi się, że cały miniony okres świadczy aż nadto wyraźnie, jak śmieszne mogłyby być nadzieje tych wszystkich, którzy dalej liczyli, że znajdzie się okazja wbicia klina w klasę robotniczą i skompromitowania idei jednolitego frontu i, co za tym idzie, zaprzepaszczenia nie tylko Polski Ludowej, ale przyszłości Polski w ogóle, — bo jakaż Polska inna, jak nie Ludowa, sprostałaby tym wszystkim trudnościom i zadaniom, jakie stoją przed nami?

Cały miniony okres był więc zwycięską walką — zwycięską, ale trudną, wspólną walką o dotrzymanie ducha i litery zawartej między dwiema partiami umowy — o zrealizowanie tej umowy, o przybliżanie wykonania całości tej umowy.

To była walka. Z kimże ta walka się toczyła? Czy toczyła się ona między PPS a PPR? Czy toczyła się między robotnikami należącymi do PPS a robotnikami należącymi do PPR? Nie!

Otóż to była wspólna walka obu partii i wspólna walka robotników PPS-owskich i PPR-owskich ze wszystkimi czynnikami, które wykonaniu tej umowy przeszkadzały.

To była walka z istniejącymi wzajemnymi uprzedzeniami, wyrosłymi na gruncie przeszłości. To była walka ze złymi tradycjami rozbicia.

To była walka o przezwyciężenie wszystkiego, co kiedyś w innych warunkach historycznych mogło dzielić i dzieliło, a także tego, co nie powinno było dzielić i na skutek prawicowego kierownictwa — dzieliło. To była walka ze wszystkimi upiorami przeszłości, walka o przezwyciężenie popełnionych w przeszłości błędów, walka o wyciągnięcie z tych błędów wszystkich nauk. To była walka z narowami sekciarstwa, utrudniającego jednolitofrontową praktykę.

To była wreszcie walka z wrogą idei jednolitego frontu prawicą, która jednolity front chciała skompromitować złą praktyką. **I w ten sposób każdy prawicowiec żywił ideologicznie sekciarza, a sekciarz mimo woli napędzał wodę na młyn prawicowca.**

PRZECIW PRÓBOM PODMINOWANIA POLSKI LUDOWEJ

Ten cały miniony okres — to była walka o podniesienie świadomości mas na wyższy stopień — pełnego zrozumienia wagi jedności działania i jednolitego frontu.

To była wreszcie także niełatwa walka ze wszystkimi naciskami i inspiracjami z zewnątrz, od agentur obcych, od najrozmaitszych ośrodków, których całym zadaniem było podminowywać w Polsce jednolity front i przy okazji wysadzić go w powietrze — rozbić klasę robotniczą i tym klinem wedrzeć się w Polskę Ludową!

Gdzie i kiedy nastąpiło w tej historycznej walce zwycięstwo i jakież są jego owoce?

Byłoby wielkim uproszczeniem powiedzieć, że zwycięstwo ideologiczne nad wszystkim, co było idei jedności działania wrogie, następowało tylko na wspólnych zebraniach komitetów, tylko na wspólnych aktywach, tylko na szkołach partyjnych, tylko na uroczystościach. Gdyby tak było, to byłoby to łatwe zwycięstwo — papierowe zwycięstwo. Należałoby wtedy powiedzieć, że jeszcze więcej uroczystości, jeszcze więcej referatów o jedności działania, a zwycięstwo przyszłoby samo.

Nieprawda. Żadna bitwa nie jest jeszcze wtedy wygrana, kiedy się w sztabie opracuje na papierze najgenialniejszy choćby plan. Bitwa jest wtedy wygrana, kiedy ten plan realizuje w walce zdyscyplinowana armia.

NA FUNDAMENCIE ZWYCIĘSKIEJ WALKI

Komitety nasze, i centralne, i wojewódzkie, i powiatowe aktywy — to były sztaby opracowujące plan. Realizowała te plany walka. Umowę — pieczętowała zwycięska walka wyborcza.

Umowę pieczętowały nie niedzielne zebrania aktywów, ale dnie od poniedziałku do soboty, pełne zdwojonego, **bardziej zorganizowanego i bardziej świadomego politycznie wysiłku polskiego górnika i hutnika, murarza i tragarza, inżyniera i technika, urzędnika i każdego pracownika, profesora i studenta — świadomej przeżywanej epoki młodzieży i coraz bardziej świadomego uczestnictwa wsi.**

Bardziej zorganizowany, bardziej świadomy, a więc zdwojony wysiłek mas pracujących — to było pełniejsze wykorzystanie wszystkich możliwości, które dawały reformy społeczne — to było intensywne zaludnienie i zagospodarowanie Ziem Zachodnich — to było przekroczenie planu odbudowy gospodarczej—to było zmiażdżenie przez Polskę Ludową wszystkich wrogich sił podziemia — to było konsekwentne, bez demagogii i bez czeków bez pokrycia, polepszanie bytu mas pracujących, które swoim własnym wysiłkiem otworzyły sobie i Polsce perspektywy dalszego rozwoju.

Postępująca stabilizacja życia politycznego, konsekwentna wewnętrzna i zagraniczna polityka, polityka bezpieczeństwa i pokoju, polityka walki z niebezpieczeństwem agresji niemieckiej, polityka oparcia się o mocne sojusze z ZSRR i krajami demokracji ludowej — stworzyły ramy dla rosnącego wysiłku mas pracujących w odbudowie kraju, w nowym zagospodarowaniu kraju i urządzeniu go dobrze i na stałe. Tym mocniejszym, bo namacalnym stało się doświadczenie, że poprawa bytu mas pracujących zależna jest w ogromnym stopniu od nich samych, od wysiłku i od wzrostu produkcji.

DUMA KLASY ROBOTNICZEJ

A wyniki tego wysiłku — rozwój Polski — duma klasy robotniczej z swoich osiągnięć, wzrost produkcji — jasne perspektywy przyszłości pracującego narodu — tymi wynikami mierzy się zwycięstwo polityczne minionego okresu, jedności działania klasy robotniczej.

Tutaj na polu odbudowy i na polu wykonania planu rozgrywała się druga, po walce wyborczej wielka zwycięska bitwa o Polskę.

Widoczny już dziś wynik tej walki widoczne, choć wymagające jeszcze wielu wysiłków, zwycięstwo, widoczna prawidłowość drogi, którą poprowadziły klasę robotniczą obie Partie — stworzyły w masach nową, wyższą niepodobną nawet do tej sprzed 3 lat świadomość ideologiczną i polityczną.

A więc okres trzyletni — to okres jedności działania jednolitego frontu klasy robotniczej. Dzięki tej jedności działania osiągnięte zostały podstawowe, decydujące o obliczu Polski, zdobycze polityczne, społeczne gospodarcze.

WYŻSZA ŚWIADOMOŚĆ MAS PRACUJĄCYCH

Te zdobycze osiągnięte jednolitym wysiłkiem mas pracujących, te rezultaty jednolitego frontu pozwoliły z kolei narosnąć nowej, wyższej świadomości mas.

Jest to bezsprzecznie, po przezwyciężeniu stojących na progu trzechlecia nieufności, uprzedzeń i trudności, wynikających z poprzedniego okresu — wynik długiego procesu. Jest to jedyny wynik, jakiego oczekiwała po nas klasa robotnicza.

Ta wyższa dziś świadomość mas pozwoliła nam z kolei przejść także w nowy etap organizacyjny klasy robotniczej, w etap przygotowania jedności, która to jedność jako perspektywa, jako cel, jasno została określona w umowie.

Ileż znikło w międzyczasie uprzedzeń, nieufności i niesłusznych dziś odrębności! Ileż narosło dobrej tradycji wspólnego działania! Z tego właśnie rodzi się jedność.

KU JEDNOŚCI ORGANICZNEJ

Jest to jedność organiczna, bo wypływa zarówno ze świadomości woli kierownictwa obu partii, jak też z obecnej dojrzałej już do realizacji jedności świadomości mas.

I dlatego ją realizujemy.

I dlatego 1 Maja tegoroczny jest świętem jedności klasy robotniczej.

I jak przedtem przez cały czas słyszeliśmy syrenie głosy, nawołujące nas do zerwania lub do osłabienia jednolitego frontu, w imię najrozmaitszych podrzucanych przez reakcję—haseł, tak dziś słyszymy podobne głosy tym mocniej, tym zacieklej i tym rozpaczliwiej walczące przeciw największej groźbie dla reakcji i największej groźbie dla wrogów narodu polskiego — a mianowicie przeciw jedności.

Jakich argumentów się przy tym nie używa?

Jakim błotem nas się nie obrzuca.

Sądzę, że wystarczy nam PPS-owcom, PPR-owcom i całej klasie robotniczej zadać sobie kilka prostych pytań.

Z kimże to mamy odbudowywać Polskę? Z panem Marshallem?

Z kim mamy budować w Polsce Socjalizm? — Z amerykańskim kapitalizmem?

Z kim mamy utrwalać niepodległość Polski? — Z protektorami agresywnych Niemiec?

Z kim mamy utrwalać bezpieczeństwo naszego narodu i pokój? — Z podżegaczami wojennymi?

Na jakąż naiwność, głupotę, śmią liczyć tacy, którzy by sądzili, że potrafią wywołać takie kapitulanckie wobec reakcji nastroje!

Wbrew tym wszystkim głosom, wbrew zajadłej, zrozumiałej nienawiści do nas całej reakcji, wszystkich, którzy liczyli na rozbicie, na odwrócenie koła historii—obie nasze partie dla dobra ludu robotniczego, dla dobra niepodległej Polski Ludowej, dla dobra Socjalizmu, dla wzmocnienia frontu walki o pokój, konsekwentnie realizować będą na najbliższym etapie jedność organiczną PPS i PPR.

KONSTYTUCJA TRZECIEGO MAJA

Hołd, jaki składamy co roku twórcom Konstytucji 3 Maja, nakłada na nas obowiązek rzetelnego przemyślenia problemów, jakie nurtowały pokolenie postępowców polskich — twórców Konstytucji 3 Maja.

Rodziła się Konstytucja 3 Maja w dniach klęski. Rodziła się w okresie upadku Pierwszej Rzeczypospolitej — Rzeczypospolitej możnowładców, Rzeczypospolitej wyzysku pańszczyźnianego, zacofania politycznego, społecznego i gospodarczego.

W porównaniu z tym stanem marazmu i zacofania, jakie wszechwładnie panowały wówczas w życiu kraju, była Konstytucja 3 Maja postępem. Była ona próbą zerwania z zastojem i rozkładem, była próbą znalezienia wyjścia z krytycznej sytuacji, w jaką wtrącona została Polska przez wielowiekowe panowanie magnaterii, obcych elektorów i wrogich Polsce sił.

Była próbą — lecz spóźnioną i nieudaną.

Nieudaną z powodu swej połowiczności, z powodu tego, iż obóz reformy, który tworzył Konstytucję 3 Maja, był obozem reformy szlacheckiej, obozem, który pragnął jedynie zreformować ustrój Polski szlacheckiej bez naruszenia podstaw Pierwszej Rzeczypospolitej. Obóz Konstytucji 3 Maja nie dążył do pełnego zniesienia pańszczyzny, do pełnej likwidacji feodalizmu, do pełnego przewrotu w stosunkach społecznych i politycznych Polski.

A czas dojrzał do takiego przewrotu. Więcej — doświadczenie ówczesne i późniejsze wykazało niezbicie, że od takiego właśnie, pełnego przewrotu w stosunkach społecznych i politycznych kraju zależał los Polski. Późniejsze doświadczenie walk powstańczych wykazało, że jedynie pełne obalenie ustroju szlacheckiego, pańszczyźnianego, uwłaszczenie chłopów, stworzenie scentralizowanego państwa liberalno - kapitalistycznego mogło wówczas zabezpieczyć Polsce niepodległość i dać jej możność przeciwstawienia się siłom pruskiej i carskiej zaborczości.

Doświadczenie epoki Konstytucji 3 Maja wykazało, że tam, gdzie obóz reformy był obozem nieszlacheckim, lecz ludowym, plebejskim, gdzie hasłem jego było pełne usunięcie z areny dziejowej panowania feodalizmu, gdzie obóz reformy łamał kręgosłup panowania magnaterii i szlachty, gdzie posyłał na szafot ukoronowane głowy i mobilizował cały naród przeciwko reakcyjnym interwentom — tam rewolucja okazała się silniejszą nie tylko od własnej reakcyjnej magnaterii, lecz również od koalicji reakcyjnych monarchii Europy.

Twórcy Konstytucji 3 Maja nie wyciągnęli z doświadczeń Wielkiej Rewolucji Francuskiej wszystkich nauk dlatego, że byli obozem reformy szlacheckiej. Dlatego, że nie pragnęli usunięcia podstaw ustroju, ciągnącego niepodległość Polski w przepaść. I chociaż w porównaniu z istniejącym wówczas stanem rzeczy, był to obóz postępu — był nim jednak w stopniu niedostatecznym jak na potrzeby kraju.

Twórcy Konstytucji 3 Maja uznawali „prawa wieczyste i niewzruszone" szlachty i możnowładztwa wówczas, kiedy tylko walka na śmierć i życie przeciwko tym „nienaruszonym" prawom mogła uratować niepodległość Polski. Sytuacja dojrzała wówczas do tego, że trzeba było wybierać między niepodległością Polski a prawami stanowymi szlachty. Jedno i drugie istnieć równolegle nie mogło. Ta zależność sprawy narodowej od przemian rewolucyjnych nie została w pełni dostrzeżona przez obóz Konstytucji 3 Maja.

A jednak, mimo to, czcimy i składamy hołd twórcom Konstytucji 3 Maja. Hołd ten składamy nie założeniom tej Konstytucji, założeniom niedostatecznym nawet na owe czasy. Czcimy Konstytucję 3 Maja jako element postępu w naszych dziejach. Znajduje się w Konstytucji 3 Maja potwierdzenie słuszności dążeń, które zrodziły i przemieniły w potężną siłę dzisiejszy obóz postępu polskiego; założeń, opierających się na tym, że nie może być Polski wolnej i niepodległej, jeśli nie jest ona równocześnie Polską postępu i demokracji. Że nie może być Polski niepodległej i wolnej, jeśli nie jest ona oparta na władzy samego ludu, na władzy robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

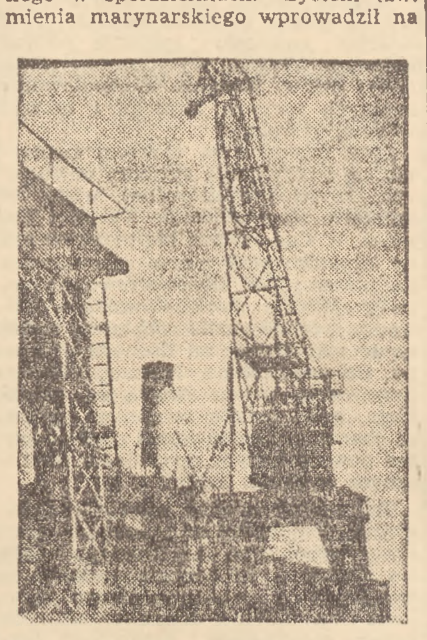
W ideach, które przyświecały twórcom Konstytucji 3 Maja, widzimy zorzę myśli postępowych w Polsce. Zorzę, po której słońce wschodziło długo i powoli. Wiele trzeba było dziesiątek lat na to, aby chwiejność, szlachetczyzność, niezdecydowanie i obawę przed ludem, jakie cechowały obóz Konstytucji 3 Maja przemienić w zdecydowanie ludową myśl państwową Polski.

Wspominamy również co roku Konstytucję 3 Maja, aby wyciągnąć naukę z jej doświadczeń. Na jej przykładzie i na przykładzie dni, jakie nadeszły po niej — dni rozbiorów i daremnych powstań narodowych — utwierdzamy się jeszcze bardziej co do konieczności dziejowej dla Polski tych przemian i tych rewolucyjnych przeobrażeń, których nosicielem i realizatorem jest obecny obóz reform w Polsce.

Korzystny dla wszystkich
nowy system importu marynarskiego

Podstawą importu marynarskiego jest sprowadzanie za waluty obce, — w których marynarz otrzymuje część wynagrodzenia — towarów, potrzebnych na rynku wewnętrznym i dawanie marynarzowi w zamian godziwego ekwiwalentu.

Dotychczasowy system tego importu nie dał jednak spodziewanych wyników. Nie wpłynął on na sprowadzanie w dostatecznej ilości artykułów, których brak odczuwał rynek wewnętrzny, na dobrą obsługę potrzeb państwowych i świata pracy, zrzeszonego w spółdzielniach. System tzw. mienia marynarskiego wprowadził na



Port szczeciński pobił swe wszystkie dotychczasowe rekordy, ładując w ciągu dnia 8.470 ton węgla

rynek raczej chaos, ponieważ marynarze zarzucali kraj tylko 5 rodzajami towarów, które gwarantowały im, przy minimum wysiłku, maksimum zysku.

Paraliżowało to racjonalne zaopatrywanie rynku krajowego w niezbędne artykuły i pociągało za sobą „specjalizację" niektórych załóg, polegającą na dostarczaniu przez nie pewnych tylko artykułów. Dotychczasowy system zezwalał ponadto na uprzywilejowanie statków, obsługujących regularne linie i powracających w krótkich odstępach czasu do portu macierzystego. Rzecz jasna, było to ze szkodą dla załóg innych statków, kursujących na liniach mniej „rentownych" i powodowało u marynarzy dążenie do przejścia na statki, które gwarantowałyby im większy zarobek ze sprzedaży towarów zagranicznych.

Wobec wadliwości dotychczasowego systemu Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało nowe zarządzenie, regulujące import marynarski w sposób, który przynosi korzyści wszystkim zainteresowanym.

Zarządzenie to opiera się na zasadzie normalizacji importu, co gwarantuje sprowadzanie towarów potrzebnych państwu. W wypadku, gdy firma zdecyduje się na sprowadzenie artykułów mniej potrzebnych, albo artykułów w danym momencie — z punktu widzenia interesu gospodarki państwowej — zbędnych, to firma, jako ekwiwalent, musi odprowadzić odpowiednią ilość walut obcych, które umożliwią państwu sprowadzenie potrzebnych mu artykułów. Nowe zarządzenie wprowadza poza tym zrównanie załóg wszystkich statków i zabezpieczenie im równych szans godziwego zarobku, wykluczając uzależnienie polityki towarowej od monopolistycznego stanowiska załóg kilku statków.

W myśl zarządzenia — marynarzom przysługuje prawo dokonywania — indywidualnie lub zbiorowo — cesji dowolnej części otrzymywanego uposażenia w obcych walutach na rzecz firm, upoważnionych do tego przez państwo. Zezwolenia takie otrzymały trzy firmy państwowe — PCH, „Baltona" i „Dal", jedna firma spółdzielcza — „Społem" i jedna prywatnia — „Unia". Marynarze cedujący swoje waluty na rzecz firm importujących, są zwolnieni od podatku dochodowego i — w wypadku scedowania 25 proc. walut, otrzymanych jako część uposażenia, — są uprawnieni do przywozu standartowych paczek. Firmy, upoważnione do importu towarów dokonują transakcji importowych za pośrednictwem Towarzystwa „Zagrot".

Podciągnięcie zarobków marynarzy, otrzymywanych w walucie obcej, pod ustawę o ulgach inwestycyjnych, doprowadzi w konsekwencji do większego nasycenia rynku krajowego potrzebnymi towarami, bez uszczerbku dla gospodarki dewizowej. Należy zaznaczyć, że zastosowanie do tych transakcji odpowiedniego mnożnika — gwarantuje marynarzom dobry zarobek. (a)

Marksizm — drogowskazem do socjalizmu

JEDNO z pierwszomajowych haseł Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej głosi:

— W marszu do socjalizmu — drogowskazem marksizm!

Hasło to podkreśla szczególną doniosłość przygotowania ideologicznej platformy dla zjednoczenia obu partii polskiej klasy robotniczej. Wskazuje ono, że platformą tą może być tylko marksizm, nauka rewolucyjnej klasy robotniczej, wypróbowana w stuletnich bojach i wyostrzona broń walczącego proletariatu.

Hasło to przypomina wszystkim członkom obu naszych partii, że stoimy niezachwianie na gruncie nauki Marksa i Lenina.

Hasło to potwierdza, że odrzucamy precz wszelkie próby wykoślawienia marksizmu, fałszowania rewolucyjnej treści tej nauki, pozbawienia jej bojowego charakteru.

NA przestrzeni stulecia, które minęło od chwili ukazania się „Manifestu komunistycznego", główną osią walk ideowych na świecie było ustosunkowanie się do marksizmu.

Wszystkie ciemne siły starego świata, którym „Manifest Komunistyczny" rzucił swe śmiałe wyzwanie, z furią obruszyły się na idee Manifestu i na jego autorów. Do walki z marksizmem, jako ideologią rewolucji społecznej, sprzysięgli się obrońcy wszelkiego wyzysku, wszelkiej ciemnoty. Marksizm „obalano" z katedry i wyklinano z ambony. Zwolenników marksizmu tępiły wszystkie policje świata, więziły wszystkie areszty na kuli ziemskiej. Ten generalny atak na marksizm trwa zresztą po dziś dzień we wszystkich krajach kapitalistycznych.

Klasy posiadające od razu jednak oceniły wielką rewolucjonizującą siłę marksizmu, rozumiejąc, że nie można go wykorzenić jedynie przy pomocy gwałtu i wyklinań. Toteż od dawna datują się próby rozsadzania marksizmu od wewnątrz przy pomocy fałszerstw i krętactw. Wysiłki burżuazji szły w kierunku unieszkodliwienia naukowego socjalizmu, pozbawienia go rewolucyjnego, antykapitalistycznego ostrza. W tym dążeniu kapitał się oparł na oportunistycznych, ugodowych elementach w ruchu robotniczym, usiłując go zepchnąć z pozycji rewolucyjnego marksizmu na tory „legalnej opozycji".

GDY jednak mimo te wszystkie wysiłki marksizm stał się powszechnie uznanym światopoglądem ruchu robotniczego, burżuazyjni agenci w szeregach proletariatu podjęli próby „poprawienia" rewolucyjnej nauki Marksa i Engelsa.

Pierwszej próby „zrewidowania" marksizmu podjął się przed 50 laty niemiecki socjaldemokrata Bernstein, który niebawem znalazł dość licznych zwolenników wśród oportunistów i reformistów różnych krajów. Głównym celem rewizjonistów było wykazanie, że marksizm „przeżył się", że konieczność obalenia kapitału w warunkach demokracji burżuazyjnej odpada, że można dojść do socjalizmu drogą pokojowego rozwoju, stopniowego przerastania kapitalizmu w socjalizm.

Wywody Bernsteina spotkały się z ostrą odprawą ze strony prawdziwych marksistów, którzy zdemaskowali „rewizjonizm", jako burżuazyjną dywersję w ruchu robotniczym.

ALE już wówczas wśród obrońców marksizmu zaznaczyły się dwa kierunki, które można by scharakteryzować słowami **Stalina**, który mówi o marksizmie twórczym i marksizmie dogmatycznym. Głównym przedstawicielem marksizmu twórczego był **Lenin**, a rzecznikiem dogmatyków — Kautsky.

LENIN był genialnym kontynuatorem dzieła Marksa, pierwszy słusznie ocenił charakter głębokich przemian, jakie zaszły w ustroju kapitalistycznym i opracował wytyczne taktyki i polityki klasy robotniczej w dobie imperializmu, w rozpoczynającym się nowym okresie wojen i rewolucji.

Pierwsza wojna światowa i wielka rewolucja rosyjska posłużyły jako znakomity sprawdzian słuszności poglądów Lenina. Podczas gdy Kautsky i cała jego szkoła stoczyli się na pozycje kontrrewolucji, kierunek leninowski odniósł historyczne zwycięstwo.

Rewolucja socjalistyczna w Rosji była wielkim egzaminem dla teorii marksistowskiej. W praktyce olbrzymiego państwa zostały sprawdzone poglądy naukowe Marksa w dziedzinie ekonomii politycznej, filozofii i historii, w dziedzinie taktyki i strategii klasy robotniczej, w dziedzinie budownictwa nowego bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego.

Praktyka narodów radzieckich na przestrzeni trzech dziesięcioleci w całej rozciągłości potwierdziła słuszność marksizmu.

Okres 30 lat Związku Radzieckiego był triumfem marksizmu - leninizmu nie tylko na terenie ZSRR, lecz i na całym świecie. Był to okres zupełnego bankructwa ideowego burżuazji, upadku jej nauki do poziomu znachorstwa. Burżuazyjna nauka ekonomiczna przekształciła się w meteorologię gospodarczą, filozofia — w obskurny nihilizm, historia — w sztukę fałszowania faktów. Jedynie marksizm prawidłowo oceniał bieg wydarzeń i wysnuwał z tej oceny słuszne wnioski dla ujarzmionych przez imperializm narodów. Jedynie rewolucyjny marksizm wskazywał klasie robotniczej słuszną drogę walki o wyzwolenie własne i wyzwolenie wszystkich mas pracujących spod jarzma faszyzmu.

Okres drugiej wojny światowej, uwieńczonej wspaniałym zwycięstwem koalicji demokratycznych narodów ze Związkiem Radzieckim na czele, był okresem nowych wielkich triumfów marksizmu - leninizmu.

Okres ten przyniósł wolność ujarzmionym narodom Europy. W okresie tym odniosła również swoje wiekopomne zwycięstwo **polska rewolucja ludowa.**

ZWYCIĘSTWO demokracji ludowej było dalszym triumfem marksizmu i nowym bogatym przyczynkiem do ideologii rewolucyjnego proletariatu.

Polska Ludowa jest więc w pewnym sensie dzieckiem triumfującego marksizmu. Wyrosła ona z polskiej i międzynarodowej twórczej myśli marksistowskiej, ze słusznego zastosowania metody Marksa — Lenina.

Polski ruch robotniczy, od zarania swej historii ściśle związany z ideologią marksizmu, drogo okupił swoje wielkie zwycięstwo. W ciągu dziesięcioleci nasi przodkowie i poprzednicy długo i z uporem torowali nam drogę do tego zwycięstwa. Mylili się, schodzili czasami na manowce, popełniali dużo błędów, z trudem odnajdywali właściwą drogę. W tej męczącej walce, okupionej licznymi ofiarami, wykuwała się słuszna myśl marksistowska polskiej klasy robotniczej, myśl, która dziś triumfuje i prowadzi nas do socjalizmu.

Jednocząc się, tworząc wspólną partię robotniczą, musimy sobie uświadomić, **że idee marksizmu, które doprowadziły nas do zwycięstwa nad kapitalizmem i reakcją, które legły u podstaw naszego jednolitego frontu, będą nam służyć drogowskazem w naszym dalszym marszu do socjalizmu.**

Aleksander Szpakowicz

Pomorsko — szczeciński jedwab
Pierwszomajowy podarunek robotników PFSzJ Nr 4

Po raz pierwszy zwiedzałem Fabrykę Sztucznego Jedwabiu w Żydowcu pod Szczecinem w sierpniu ubiegłego roku. Była w odbudowie.

PRZED DWOMA LATY

W obszernych halach fabrycznych i na dziedzińcu uwijali się robotnicy. Oczyszczali teren, zbijali rusztowania, łatali otwory w podziurawionych, jak sito, wysokich kominach. Gdzie niegdzie nad halami szkliły się już wiązania dachu. Wpadające przez nie promienie słońca załamywały się na świeżych „kostkach" betonu, połyskujących matowo chłodnym kolorem stali. Wokół wrzała praca. W głuche odgłosy uderzeń ciężkich młotów wdzierały się metaliczne dźwięki świdrujących stary beton majzlów. Majstrowie i przodownicy usiłowali przekrzyczeć zgrzyt przesuwanych maszyn, zgiełk głosów, wrzawę. W tym hałasie nie było jednak chaosu, wyczuwało się rytm, organizację i tempo...

W czerwcu 1946 r. przystąpiono do zabezpieczenia fabryki. Po pewnej przerwie rozpoczęto odbudowę. Roboty przy odbudowie budynków osiągnęły szczytowe nasilenie w październiku ub. r. W tym czasie już zakończono remont obrabiarek i warsztatów, będących bazą do naprawy maszyn produkcyjnych; zapoczątkowano montaż odremontowanych i nadchodzących maszyn.

DZIS

Wygodny „Leyland" (autobus Miejskich Zakładów Komunikacyjnych) mknie przez Łasztownię, przez niedawno zbudowany stalowy most na Odrze, mija kanały, zostawia za sobą elektrownię, nabrzeże Kaszubskie, lotnisko i zbliża się szybko w stronę wysokich kominów, na których zdaleka już można odcyfrować litery P.F.SZ.J — 4.

Przypominam sobie, jak trudno było — jeszcze niedawno — dostać **się ze Szczecina do Żydowca**, oddzielonego od miasta podwójnym ramieniem Odry. Droga przez drewniane mosty kolejowe utrudniała łączność ze światem, dojazd ludzi i dowóz materiału, narzędzi i maszyn.

JESZCZE WSPOMNIENIE

— A jednak ukończymy remont przed terminem — zapewniali wówczas robotnicy. Tego właśnie zdania byli przodownicy pracy — **Zach, Osowski, Bobola, Bolewski.**

Towarzyszący mi wtedy inżynier Grams zamieniał porozumiewawcze uśmiechy z robotnikami i wodząc mnie od oddziału do oddziału tłumaczył skomplikowany proces produkcji. Trudno to było zrozumieć. Ten wykład był bowiem ilustrowany objaśnieniami w rodzaju: „Widzicie, w tej hali staną prasy, a w hali znajdującej się pod nami, piętro niżej szarpacze, w tej znowu (przechodziliśmy właśnie przez ziejącą pustką ogromną salę bez podłogi i sufitu) staną kompresory.

Uśmiech, z jakim witał się inżynier Grams z robotnikami, lakoniczne uwagi, jakie rzucał majstrom, których mijaliśmy i zgodny, zgrany rytm pracy budził przekonanie, że robotnicy dotrzymają słowa.

— Od czego więc chcecie zacząć? — zapytał mnie dyr. techniczny, inż. Grams, gdy ponownie zjawiłem się w fabryce.

— Od harmonogramów.

— Djabli je nadali! — usłyszałem w odpowiedzi. — Wyznaczono nam termin uruchomienia fabryki na 1 lipca br. Proszę, zwiedźcie oddziały i skonfrontujcie czy dotrzymamy.

Poszedłem i już po krótkim czasie zrozumiałem, że... harmonogram istotnie diabli wzięli i że termin nie zostanie dotrzymany, bo... fabrykę uruchomią wcześniej.

Mówi o tym obraz każdej hali, każdego oddziału. Mówią o tym robotnicy z dumą i zadowoleniem.

Fabryka jest już prawie gotowa. Oddziały przypominają pudełka, tak wszystko tu nowe i świeci się czystością. W niektórych halach posadzki wykładane są kaflami. Sufity ze szkła. Wszędzie biegną przewody i rury. Obchodzimy oddział za oddziałem, piętro po piętrze. Wszędzie maszyny, maszyny, prasy, szarpacze, baraty, pompy, motory, zbiorniki. Najwięcej zaś przewodów: fabryka omotana jest pajęczyną przewodów — 50.000 metrów rur.

„GRUCZOŁ PAJĄKA"

— Ta cała fabryka i jej wszystkie urządzenia wraz z ludźmi — wyjaśnia towarzyszący mi tow. Nowina — spełniają funkcję, którą wykonuje gruczoł pająka. Jest tylko ta różnica, że tu będziemy przetwarzać celulozę na sztuczny jedwab, nie będący niczym innym, jak nowym „wcieleniem" celulozy. Pająk zaś wytwarza sam substancję i przędzie z niej pajęczą nić.

2 miliony 275 tys. roboczo - godzin przepracowano od maja 1946 roku do kwietnia br., ażeby przygotować fabrykę sztucznego jedwabiu do produkcji... ciętego włókna. Bo na razie będzie ona produkować włókno cięte, używane jako domieszka do wełny—trzy tony dziennie. Dopiero w przyszłości, za rok, dwa, po otrzymaniu zamówionych maszyn fabryka przejdzie na produkcję sztucznego jedwabiu.

Ten pierwszy etap pracy, prowadzący od ruin i martwoty do pierwszej produkcji pochłonął dużo trudu, pieniędzy, materiału budowlanego, a jeszcze więcej entuzjazmu, energii, poświęcenia. Czterech inżynierów, w tej liczbie dyrektor techniczny, szczupła ilość techników, ofiarnie pracująca administracja i przede wszystkim wysoko uświadomiony kilkusetosobowy kolektyw robotniczy, pracowali bez wytchnienia. Naglilo ich jedynie pragnienie dotrzymania terminu, skrócenia go, uruchomienia fabryki wbrew wszelkim przeszkodom. Towarzysze **Zach, Osowski, Bobola, Chojecki, Kotliński, Chmielewski, Żmijewski, Mazur, Bogdański, Gałka, Wesołowski, Miksiewicz, Szczodrowski, Głowiński, Szubert, Ćwikło, Okołowski** i wielu innych, których wyliczyć niesposób, pracowali dniem i nocą, w godzinach normalnych i po „fajerancie", ażeby nie „zawalić".

W listopadzie ubiegłego roku przepracowano 157 tys. godzin, w lutym br. — 163 tys., w marcu 173 tys. godzin. Zużyto ogromne ilości materiału do remontu. Wybudowano 1876 m kw. murów, ustawiono 10.456 m. bież. drewnianych i 2298 m bież. metalowych konstrukcji. Zużyto 47 km papy, 15 tys. m kw. szkła.

W długiej hali, gdzie stoją baraty, tow. Zach wraz z grupą robotników, która wróciła z kursu z Tomaszowa, wypróbowuje szczelność aparatury. Kilka dni wcześniej próbowano sprawność kompresorów. Hala za halą, oddział za oddziałem, maszyna za maszyną przechodzą „egzamin". Jeszcze gdzie niegdzie na maszynach leżą bukiety kwiatów—symbole zakończonej roboty. Bliski jest również już dzień, gdy na wysokich kominach fabryki zawisną wianki—świadectwo faktu, że fabryka ruszyła,— gdy z długich ceglastych luf wystrzelą w niebo pióropusze dymu.

Robotnicy powiadają:

— Do pierwszomajowego święta nie przyjdziemy z gołymi rękami. Postanowiliśmy do tego dnia puścić w ruch fabrykę. Dwa miesiące wcześniej przed wyznaczonym terminem.

Można było zawierzyć ich słowu. **30 kwietnia rozpoczął produkcję nowy wielki obiekt przemysłowy na Pomorzu Szczecińskim — P.F.SZ.J—4.**

Antoni Perłowski

Szkolenie rolników

warunkiem zwiększenia plonów

Związek Samopomocy Chłopskiej woj. gdańskiego rozpoczął już w końcu roku ubiegłego szkolenie rolników i przodowników pracy na roli.

Przeprowadzono cały szereg odpraw szkoleniowych, następnie zaś około 200 trzydniowych kursów z udziałem 9.208 rolników, co stanowi około 20 procent mało i średnio-rolnych chłopów. Prelegentami na kursach byli fachowi instruktorzy ZSCh, lekarze weterynarii itp. Niezależnie od tego przeprowadzono również 13 kursów dla młodzieży szkolnej, interesującej się uprawą ziół leczniczych.

W powiatach kaszubskich odbyło się 10 kursów dla hodowców owiec i dla ogrodników.

Rolnicy skorzystali wiele z udzielanych im wiadomości fachowych, i obecnie mogą skutecznie walczyć o podniesienie wydajności plonów i produkcji rolnej w województwie gdańskim.

—o—

Wszyscy chłopi

w szeregach ZSCh

Od dnia 6 maja do 15 czerwca br Związek Samopomocy Chłopskiej przeprowadzi tzw. „Miesiąc propagandy i umasowienia" na terenie wojew. gdańskiego.

Celem tej akcji jest podniesienie organizacyjne i ideologiczne oddziałów gminnych i kół gromadzkich ZSCh. zwiększenie ilości członków Związku oraz rozprowadzenie cegiełek na rzecz walnych zjazdów ZSCh.

Na terenie województwa odbędą się masowe zebrania gminne i gromadzkie, na których będą wygłoszone referaty uświadamiające o znaczeniu Związku. (M)

PO PIERWSZYM MAJA na Wybrzeżu

Obchody pierwszomajowe są już po za nami. W dniu wczorajszym podaliśmy przebieg uroczystości w Gdańsku i Gdyni. Dziś podajemy informacje z innych ośrodków na Wybrzeżu.

Już pierwsze wiadomości wskazują, którą jest się nierozerwalnie i na bieg demonstracji ulicznych. W manifestacjach na terenie trzech głównych miast Wybrzeża, brało udział ponad 150.000 osób. W pochodach zwracała uwagę postawa młodzieży. Obok organizacji ZWM, OM TUR i Wici, wystąpiła bardzo licznie młodzież szkół, wyższych uczelni oraz różnych przedsiębiorstw.

Poważne przemiany ujawniły demonstracje pierwszomajowe również wśród inteligencji pracującej.

Zwartym szeregiem szli ludzie nauki, profesorowie szkół wyższych z rektorami na czele, artyści teatrów i nauczycielstwo, skupione pod sztandarami ZNP.

We wszystkich ośrodkach Wybrzeża demonstracje wypadły niezwykle barwnie. Większość zakładów pracy przez długie tygodnie przygotowywała się do święta, stąd też ogromna ilość cennych, pomysłowych i artystycznie wykonanych eksponatów.

Tyle troskliwości i serca można poświęcić tylko sprawie, którą się ukochało, którą uznało się za swoją, którą jest się nierozerwalnie i na zawsze związanym.

Ważną cechą obchodu było widoczne zatarcie się różnic między członkami PPR i PPS. Gdyby na czele kolumn nie występowały oddzielne sztandary partyjne, **nikt nie domyślił by się, że w szeregach kroczą członkowie dwóch partii.**

Wysoki poziom dyscypliny i karności uczestników pochodu, wielka sprawność organizacyjna ogniw wykonawczych obu partii, dopełniają im ponującego obrazu przebiegu 1 maja.

W miarę napływania nowych szczegółów, trzeba będzie niewątpliwie wielokrotnie jeszcze powracać do samych obchodów, jak również do wniosków z nich płynących. Pragniemy w tym miejscu wskazać na przyczynę, która spowodowała tyle korzystnych przemian. **Siłą, która zmobilizowała tak ogromne masy i wyprowadziła je na ulicę miast Wybrzeża, która nadała obchodowi 1-majowemu cechy prawdziwie ogólnarodowego święta, jest bezspornie wielka idea jedności klasy robotniczej.**

Tegoroczne obchody 1-majowe były praktycznym sprawdzianem ogromnych możliwości, utajonych w idei edności robotniczej.

Demonstracje pokazały naocznie, że **nowa partia, ku której idziemy, nie będzie tylko sumą sił PPR i PPS, ale będzie to poważnym ich zwielokrotnieniem przez przyciągnięcia nowych milionów do czynnej pracy dla Polski.**

Nie ulega wątpliwości, że imponujący przebieg 1 maja, który był rezultatem zwycięstwa idei zjednoczenia klasy robotniczej, doda nowego, ogromnego bodźca sprawie jedności PPR i PPS.

J. G.

Krzepnie sojusz robotniczo-chłopski

Święto pracy we wsiach i miasteczkach Wybrzeża

Tegoroczny 1 Maja obchodzony był niezwykle uroczyście, pod hasłem zjednoczenia obu partii robotniczych i wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego w całym województwie gdańskim.

Nie było takiego domu, nad którym by nie powiewał **obok sztandaru narodowego, sztandar czerwony** i którego mieszkańcy, odświętnie ubrani, nie udaliby się na uroczyste akademie i zebrania w gminach i gromadach.

W tworzącym się centrum przemysłu metalowego na Wybrzeżu w Elblągu na stadion miejski przybyło około **12.000 pracujących w kolumnach, według zakładów pracy.** Nad zgromadzonymi **powiewało 16 sztandarów i 840 transparentów.**

Po przemówieniach okolicznościowych, zebrani uformowali pochód, który przeszedł ulicami miasta. Olbrzymie ilości mieszkańców Elbląga, zebranych na trasie pochodu, darzyły przechodzące kolumny robotników i pracowników entuzjastycznymi oklaskami, witając transparenty, na których wypisane były dotychczasowe osiągnięcia i plany na przyszłość.

W miasteczku **Tolkmicko** w manifestacji wzięło udział **ponad 1.500 osób, w tym przeszło 1.000 okolicznych chłopów,** przybyłych z transparentami na ukwieconych wozach.

W **Kartuzach** w manifestacji wzięło udział przeszło **3.000 osób,** w tym około **1.000 Kaszubów, zamieszkujących wsie.**

Zebrania odbyły się również w gminach i gromadach.

W Lęborku na manifestacji zgromadziło się 7.000 osób. Oprócz miejscowych robotników i pracowników, przybyły delegacje ze wszystkich gmin, majątków państwowych i gromad.

W centralnej manifestacji w **Wejherowie** wzięło udział przeszło **6.000 osób,** w tym duża część przybyła z pobliskich okolic.

Po południu wręczono liczne nagrody **przodownikom pracy.**

Przeprowadzona wśród manifestantów zbiórka na budowę Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii Robotniczej **dała przeszło 20.000 zł.**

Równie uroczyste obchody odbyły się w **Krokowie, Rumii, Wielkiej Wsi, Jastarni** i innych.

—:o:—

Akademia 3-cio majowa

W dniu dzisiejszym o godz. 16 w sali teatru miejskiego we Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej 16 odbędzie się akademia poświęcona rocznicy Konstytucji 3 maja. Po referacie okolicznościowym, który wygłosi tow. RADZIWANOWSKI LEON odbędzie się część artystyczna. Wstęp wolny.

Uroczysty przebieg Święta 1 Maja

w Sopocie

Sopot, podobnie jak Gdynia i Gdańsk, uroczyście przygotował się do obchodu Święta Pracy. W przeddzień zasadniczych uroczystości odbyła się masowa akademia w Sali Koncertowej Grand Hotelu.

Uroczystości zagaił przedstawiciel OKZZ tow. **Sitkiewicz**, powołując do prezydium sekretarza Komitetu Grodzkiego PPR tow. **Pontnika**, sekretarza PPS — tow. **Kozłowskiego**, prezydenta Sopotu, tow. **Kapustę**, wiceprezydenta tow. **Zakrzewskiego** oraz członka MRN tow. **Zbrzyskiego.**

Okolicznościowe przemówienie wygłosił tow. **Zbrzyski**, nakreślając historię powstania Święta Robotniczego, losy klasy pracującej w okresie przedwojennym oraz obecnie. Mówca podkreślił dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie odbudowy kraju — zdobyte dzięki wysiłkowi i pracy robotników, zgrupowanych w PPR i PPS. Na zakończenie tow. Zbrzyski wzniósł okrzyk na cześć przyszłego zjednoczenia partii robotniczych.

Na zakończenie części oficjalnej, zebrani uchwalili rezolucję, w której **z radością witają myśl połączenia obu partii robotniczych, przyrzekając zarazem wytrwale pracować nad dalszym rozwojem gospodarczym kraju, rozwijać współzawodnictwo pracy oraz przestrzegać oszczędnej gospodarki w swych zakładach pracy.**

W bogatej części artystycznej wystąpili artyści Teatru Wybrzeża.

W dniu 1 maja wszyscy mieszkańcy Sopotu podążyli na plac przy molo, gdzie rozpoczęły się uroczystości Pierwszomajowe.

Do zebranych tłumów przemówili tow. **Stolarek** — imieniem PPR, tow. **Dybowski** z ramienia PPS oraz tow. Borzęcki, w imieniu organizacji młodzieżowych.

Na tle błękitu Bałtyku mieniły się tysiącem barw powiewające w górze sztandary, mundury, koszule ZWM-owców, OMTUR-owców, zielone mundurki harcerzy... W czasie uroczystości na molo ulice miasta świeciły kompletną pustką. Ustał całkowicie ruch kołowy, sklepy były zamknięte, jedynie dziesiątki tysięcy flag świadczyły o tym, że miasto przeżywa uroczysty, odświętny dzień.

Po przemówieniach na molo uformował się długi pochód, który przedefilował ulicami miasta. Czoło defilady stanowiły poczty sztandarowe partii politycznych. Z kolei przemaszerowali pracownicy Ligi Morskiej, Zw. Inwalidów, Zw. Więźniów Polit., PZZ i PCK. Odzielną część pochodu stanowiła młodzież. Pierwsi przemaszerowali członkowie „Służby Polsce", **a za nimi** wspólnie, pozostałe organizacje młodzieżowe, a za nimi — świat pracy Sopotu.

Pochód zamknęła kolumna udekorowanych samochodów. Każda instytucja „ucharakteryzowała" wozy w ten sposób, by przyglądającym się dać przegląd zakładów pracy, znajdujących się na terenie Sopotu.

Kronika Wybrzeża

DOBRE POŁOWY W DRUGIEJ DEKADZIE KWIETNIA

W drugiej dekadzie kwietnia złowiono ogółem na terenie MUR Gdynia 1.518.505 kg. ryb, w tym 1.421.770 płastugi, 26.955 kg. łososia, 18.640 kg. szprota, 21.520 kg. śledzia i 5.150 kg. innych ryb.

W porównaniu do dekady ubiegłej daje to ok. 200 t. ryb więcej. W Gdyni i Helu łowiono w ciągu 8 dni, we Władysławowie — 6. Średnia połowów wynosi w Gdyni na jeden kuter — 3.740 kg., w Helu — 3.855 kg., we Władysławowie — 2.370 kg.

Połowy łososia, były mniejsze o 230 kg.

W Zatoce Puckiej ukazał się w poważniejszych ilościach szprot. 96 proc. połowu jego pochodzi z obwodu Helu. Śledzia łowiono głównie między Łebą a Orłowem. (a)

ODBUDOWA TRAWLERÓW RYBACKICH

Ostatnio na dok Stoczni Gdańskiej weszły dwa bliźniacze trawlery rybackie o wyporności 400 ton każdy. Są to ss „Teal" i ss „Panorama", które Stocznia przejęła dla wykonania remontu od Towarzystwa Połowów Dalekomorskich „Dalmor". Statki te służyły przed wojną do połowu ryb, w czasie zaś wojny zostały przebudowane na okręty strażnicze. W okresie działań wojennych uległy one poważnym uszkodzeniom. Stocznia Gdańska podjęła się obecnie pełnej przebudowy trawlerów i dostosowania ich do potrzeb połowów morskich. W kadłubach zostanie zmienionych 50 blach poszycia, wykonane będą nowe nadbudówki wraz z kabinami nawigacyjnymi i rufowymi. Stocznia we własnym zakresie wykona ładownię ryb oraz tranownię.

EKSPORT I IMPORT RYBNY

W drugiej dekadzie kwietnia Centrala Rybna sprowadziła około 1.010 ton śledzia solonego oraz 263 ton śledzi świeżych w lodzie.

Eksport Centrali Rybnej do strefy radzieckiej w Niemczech i do Czechosłowacji wyniósł łącznie 381 ton dorsza. Do strefy radzieckiej wysłano z tej ilości 354 tony, a do Czechosłowacji 27 ton. (a)

JAK PRZYRZĄDZAĆ DORSZA

Celem zwiększenia spożycia dorsza, spółdzielnia „Zgoda" w Gdyni przy współpracy centrali rybnej przeprowadziła ostatnio pokazy przyrządzania dorsza. Wzięły w nich udział chłonkinie „Zgody" w liczbie 115 osób. Zapisy na dalsze pokazy, które odbędą się w maju i czerwcu br. **dokonywane są w sklepach „Zgody".** Centrala Rybna dostarcza potrzebną ilość ryb i deleguje swoją instruktorkę, która fachowo przeprowadza pokaz, jak ryby smacznie przyrządzić i jak je estetycznie podawać

Pierwsze barki CSR w Szczecinie

Czujemy się u was, jak w domu — mówią Czechosłowacy

Na bulwarze Bolesława Chrobrego rośnie tłum ludzi. Po kanale przesuwają się w świątecznej gali holowniki SUM. Z wielkim „Swarożycem" na czele, oczekuje się niecodziennego wydarzenia. Dziś po raz pierwszy do Szczecina przybywają holowniki czechosłowackie. Na masztach ulicznych zawieszono flagi o barwach Czechosłowacji. Na bulwar zajeżdżają: pełnomocnik rządu — **tow. inż.** Szedrowicz, prezydent m. — tow. inż. Zaremba oraz przedstawiciele szczecińskich władz morskich.

Z daleka, witany wyciem syren okrętowych, ukazuje się dwuśrubowy holownik czeski „Prezydent Benesz", na którego pokładzie jedzie dyrektor Żeglugi Czeskiej dr **inż. Franciszek Fara.**

„Prezydent Benesz" ozdobiony flagami Czechosłowacji i Polski w towarzystwie szczecińskich holowników — zwolna dobija do bulwaru.

Na twarzach przybyłych Czechosłowaków maluje się radość i wzruszenie, te same wrażenia odczytać można z rysów oczekujących Polaków.

Dr inż. Fara witając się z inż. tow.Szedrowiczem i tow. **inż.** Zarembą wyraża radość z powodu przybycia pierwszych barek czeskich do Szczecina, cieszy się **serdecznością Polaków i zapewnia o dalszej wydatnej współpracy między naszymi zaprzyjaźnionymi narodami.**

Na zapytanie, jak czuje się w Szczecinie i jak mu się podoba miasto dr. Fara odpowiada: **„u Was czujemy się zawsze jak w domu".**

Kapitan **Meresz** — bardzo chwali przedstawicieli W.O.P. i **Urzędu Celnego,** którzy „pomagali mu jak mogli". „Dobrze tu jest u **was**" — kończy z zadowoleniem.

Na barkach czechosłowackich przywieziono 1230 ton kaoliny, która będzie wysłana do Szwecji. Kaolina ta zostanie wyładowana przez „Poltrans" na nabrzeżu „Wulkan", skąd zaraz zabiorą ją 4 szwedzkie statki. Z 8 przybyłych barek, 3 załadowane były kaoliną, zaś pozostałe 5 załadowuje się w Gryfinie rudą szwedzką. Z tym ładunkiem barki odpłyną do portu Usti nad Łabą.

Poświęcenie sztandaru

Zw. Ucz. Walki Zbrojnej w N i D w Gdyni

Dnia 2 maja odbyło się na Placu Grunwaldzkim w Gdyni **uroczyste** poświęcenie sztandaru Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację ufundowanego przez załogę statku MS. „Batory".

W uroczystości wzięli udział: wicewojewoda gdański ob. **Podhorski**, kontradmirał **Steyer**, prezydent miasta tow. **Zakrzewski**, przewodniczący MRN tow. **Stolarek**, dowódca dywizji kaszubskiej płk. **Peste**, komandorowie **Urbanowicz i Szymczak, pierwszy sekretarz KM PPR tow. Sumiga**, pierwszy sekretarz MK PPS tow. **Koss**, przedstawiciel zarządu głównego Zw. uczestników **Ekler**, przewodniczący wojew. zarządu związku **Doliwa**, przewodniczący Zarządu Miejskiego tow. **Zborowski** oraz delegacje statku MS „Batory" z kpt. **Ćwiklińskim** i delegatem załogi ob. **Walczakiem** na czele.

Ponadto reprezentowane były poczty sztandarowe organizacji społecznych, partyj politycznych.

Po poświęceniu sztandaru i wręczeniu go przez kpt. Statku MS „Batory" Ćwiklińskiego kontradmirałowi **Steyerowi**, a z kolei chorążemu, przemówienia wygłaszają wicewojewoda ob. **Podhorski**, kontradmirał **Steyer**, poseł na sejm ob. **Langer;** a imieniem partii politycznych ppłk. **Ekler** i tow. Zborowski.

Mówcy podkreślają, że **sztandar ten jest symbolem zwycięstwa, wolności i pokoju oraz ucieleśnieniem idei jedności w narodzie.**

Podobnie jak podczas okupacji partyzanci walczyli z okupantem, a później z reakcją i podziemiem, tak będą obecnie stać na straży naszej państwowości i przodować w odbudowie Polski.

Partyzanci będą realizować te ideały, za które walczyli i dołożą wszelkich wysiłków dla umocnienia władzy ludowej.

W przemówieniach podkreślano również, **że fakt** ufundowania sztandaru przez załogę „Batorego" jest nie tylko symbolem, ale i **praktyczną wymową łączności marynarzy z narodem oraz nagrodą za czyny żołnierzy partyzantów.**

Po przemówieniach nastąpiło wbijanie gwoździ oraz odbyła się defilada.

Podniesienie bandery

Jacht-Klubu ZWM „Zryw"

Dnia 1 maja odbyło się w Jacht - Klubie **ZWM „Zryw" w Gdyni** uroczyste podniesienie bandery.

Jako goście przybyli: kontradmirał **Steyer,** przedstawiciel zarządu głównego ZWM i **wiceprezes związku żeglarskiego tow. Nowak,** przedstawiciele klubu „Gryf", akademickiego związku morskiego PKM i ZHP.

Uroczystość zagaił przewodniczący MRN tow. **Piotr Stolarek,** jako komandor klubu. Podkreślił on, że po pracy zimowej — Jacht - Klub „Zryw" otwiera sezon jachtowy z dorobkiem, wykazującym jednostki, przygotowane do pływania i teoretycznie wyszkolonych żeglarzy.

Na rozkaz komendanta **Sieradzkiego,** komendant sportowy **Piotrowski** podnosi banderę.

Kontradmirał Steyer, tow. **Nowak,** prezes Ligi Morskiej, ob. **Skwarek,** przedstawiciele klubu „Gryf", akademickiego związku morskiego, PKM i ZHP życzą Jacht - Klubowi „Zryw" pomyślnych wiatrów i poznania nieznanych ujść wód.

Po wręczeniu dyplomu komandora honorowego oraz plakietki tow. Nowakowi, odbył się chrzest dwóch nowych jachtów „Spartanka" i „Polaris". (A)

Z TEATRÓW I KIN

Teatr MIEJSKI „Wybrzeże" Gdynia — poniedziałek, 3 maja br. godz. 19.30 „Pan inspektor przyszedł" J. B. Priestleya w reż. Iwo Galla.

Teatr KAMERALNY „Wybrzeże w Sopocie — poniedziałek, 3-go maja br. godz. 20-ta „Trzech synów i córka" Roger-Ferdinanda w reż. Iwo Galla.

Teatr MIEJSKI we Wrzeszczu — poniedziałek, 3 maja br. o godz. 19.30 komedia Fredry „Gwałtu, co się dzieje".

KINA

Gdynia „Warszawa" — Moje uniwersytety.
Gdynia — „Atlatic" — U progu tajemnicy.
Gdynia — „Goplana" — Skradziona sława.
Gdynia — „Fala" — Goal
Gdynia — „Promień" — Znak Zorro
Oliwa „Polonia" — Panna bez posagu.
Sopot — „Bałtyk" — Dusze czarnych.
Sopot — „Polonia" — Ostatni etap.
Gdańsk — „Światowid" — Nauczycielka bawi się.
Wrzeszcz — „Capitol" — Ostatni etap.
Wrzeszcz — „Bajka" — Syrena.
Wejherowo — „Świt" — Wyspa skarbów
Puck „Mewa" — Piotr I. seria I.
Kartuzy „Kaszub" — Urwis Gavroche.
Kościerzyna „Bałtyk" — Krążownik Wareg.
Nowy Staw — „Tęcza" — Samotny żagiel.
Starogard „Polonia" — Admirał Nachimow.
Tczew — Wisła — kino nieczynne.
Lębork — „Fregata" — Lermontow
Białogard „Bałtyk" — W górach Jugosławii.
Szczecinek — „Wolność" — Piotr I, seria II-ga.
Słupsk „Polonia" — Czapajew
Koszalin — „Polonia" — As wywiadu.
Nowy Staw „Tęcza" — Knock out.

—o—

DYŻURY APTEK

Od 1 do 7 maja br.

Gdynia i Orłowo — Apteka pod Gryfem, Plac Kaszubski 10 i apteka nadmorska w Orłowie.
Sopot — Apteka pod Orłem, Rokossowskiego 21.
Oliwa — Apteka pod Orłem.
Wrzeszcz — Apteka Grunwald, Grunwaldzka 47.
Gdańsk — Apteka pod Słońcem, Garncarska 6.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie: Gdańsk — Wrzeszcz — Oliwa.
Sopot — 41.000
Gdynia — 22-23
Straż pożarna: Gdańsk 31-334, 31-338
Wrzeszcz 41-332, 41-333, 42-264
Oliwa 52-622
Nowy Port 42-222
Sopot 511-00
Gdynia 22-22
Gdynia Port 46-08

KRONIKA WYPADKÓW

PRZYTRZYMANI ZA OPILSTWO

M.O. w Gdyni przytrzymała za opilstwo i awanturowanie się: Kazimierza Karpowicza, (zam. w Sopocie), Zygmunta Szmiela (zam. w Rumii — Zagórze) i Kazimierza Drążkowskiego.

POŻARY W GDAŃSKU

W składzie drzewa „Bergford", (Gdańsk, ul. Litewska) z nieznanych przyczyn wybuchł pożar, na skutek którego spłonęło ogrodzenie składu. W akcji ratunkowej wzięli udział milicjanci z VII Komisariatu i Miejska Straż Pożarna. Po uciążliwej pracy ogień stłumiono.

×

Drugi pożar wybuchł w „Aldagu" na Trojanie, gdzie od krótkiego spięcia w przewodach elektrycznych zapalił się dźwig portowy. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej ogień ugaszono w bardzo krótkim czasie.

×

W sklepie spółdzielni kolejowej, położonym we Wrzeszczu przy ul. Orzeszkowej 8, wybuchł pożar. Pożar spowodowało pozostawienie otworem drzwiczek pieca kaflowego, z którego wypadł rozżarzony węgiel.

ŚMIERĆ OD CZADU WĘGLOWEGO

Na wartowni technicznej obsługi rolnictwa w Gdańsku nocowało dwóch stróżów nocnych — ojciec i syn Wilmowie (zam. w Gdańsku — Olszynce przy ul. Pasiecznej 24). Wieczorem napalili w piecyku żelaznym i, ułożywszy się na ławach, usnęli. Wydobywający się z pieca czad węglowy spowodował śmiertelne zatrucie obu dozorców. (M).

Co słychać w zagranicznych PORTACH

BELGIJSKO - REŃSKA IZBA HANDLOWA

W związku ze wznowieniem przewozu Renem towarów do Zachodnich Niemiec powołana zostaje **Belgijsko - Reńska Izba Handlowa,** z siedzibą w Antwerpii.

Na pierwszym posiedzeniu, jakie odbyło się w początkach kwietnia br. wybrano komitet, który opracuje statut tej Izby, w oparciu o regulaminy Izby Handlowej Holendersko - Reńskiej.

CIEKAWY KONKURS

Znany tygodnik austriacki „Verkehr" rozpisał międzynarodowy konkurs, pod tytułem **„Ciekawsze wypadki transportowe".** Tygodnik ma na celu zdopingowanie międzynarodowych agentów spedycyjnych i ich pracowników we wszystkich krajach, do opisania ciekawszych wypadków z pracy praktycznej.

Opisywane wypadki mogą dotyczyć różnych dziedzin spedycji, jak spraw techniki, opłat i taryf, spraw z dziedziny transportu itd.

Za 10 najlepszych artykułów wyznaczono następujące nagrody: 1) 1.000 shill. austr. (300 fr. szwajc.), 2) 500 shill. austr. (150 fr. szwajc.), 3) 300 shill. austr. (100 fr. szwajc.).

UNIFIKACJA OPŁAT PORTOWYCH W PORTACH HOLENDERSKICH I BELGIJSKICH

Podwyższona taryfa opłat portowych w Rotterdamie, została wprowadzona w życie z dniem 1 kwietnia. Opłata dla statków z małą ilością towarów została podwyższona z 2 centów za 1 m. sześc. i 30 centów za tonę towaru przywiezionego lub wywiezionego, na 3 centy plus 40 centów. Statki dobrze załadowane będą opłacały 4,5 centa i 10 centów.

Podwyżka nastąpiła w wyniku pertraktacji między holenderską i belgijską komisją, powołaną dla usunięcia różnicy w opłatach portowych między portami tych krajów.

PUBLIKACJA O PORCIE ROTTERDAMSKIM

Aby umożliwić wszystkim zainteresowanym zapoznanie się z portem Rotterdamu, władze tego portu wydały bogato ilustrowane wydawnictwo, które dokładnie informuje o możliwościach portów holenderskich.

—:o:—

Z naszych portów

„OPOLE" W GDYNI

Polski statek „Opole" na dzień święta robotniczego przybył z Aleksandrii do Gdyni. Statek przywiózł większy ładunek, wynoszący 5.325 kg. pomarańcz, ryżu i pieprzu.

EKSPORT ZIÓŁ

MS „Oksywie" odszedł z portu gdyńskiego do Szwecji przez Szczecin, zabierając m. inn. ładunek polskich ziół leczniczych.

WIELKI TRANSPORT RUDY

Do portu gdyńskiego wszedł norweski statek „Christen Schmidt", który przywiózł dla polskiego hutnictwa 6.765 ton rudy.

NOWY TRANSPORT BYDŁA

Do portu gdańskiego zawinął duński statek „M. G. Melchior", przywożąc drugi już transport bydła. Na statku w dobrym stanie przybyły 132 krowy i 2 stadniki.

„WARMJA" SPUSZCZONA NA WODĘ

W stoczni angielskiej Goole odbyło się wodowanie nowego polskiego motorwca „Warmia" o pojemności 1.160 tdw.

STATKI OCZEKIWANE W PORTACH

W porcie gdyńskim oczekiwany jest holenderski statek „Brihelle". Port gdański spodziewa się 3-go maja statku greckiego „Theomitor", który wiezie 7.000 ton kukurydzy.

MIĘDZYNARODOWY BIEG KOLARSKI

1-5-9.V.48 Warszawa-Praha-Warszawa 1-5-9.V.48

START

W dniu 1-go Maja startem na Placu Zwycięstwa w Warszawie rozpoczął się międzynarodowy wyścig kolarski Warszawa — Praga.

Przed Grobem Nieznanego Żołnierza ustawili się piątkami kolarze sześciu państw: **Czechosłowacji, Bułgarii, Jugosławii, Rumunii, Węgier i Polski.** Barwne koszulki zawodników, z godłami narodowymi na piersiach, tworzyły kolorową plamę na tle czerwonych sztandarów i transparentów, zgromadzonych na Placu Zwycięstwa.

Po krótkim przemówieniu Redaktora Naczelnego „Głosu Ludu" tow. **Burgina** i dyr. G.U.W.F. inż. **Kuchara,** na znak honorowego startera ambasadora republiki CSR p. **Józefa Hejreta** kolarze ruszyli do wyścigu. Wśród lasu sztandarów, owacyjnie witani przez tysięczne rzesze, kolarze przejechali ulicami: **Królewską, Marszałkowską, Al. Jerozolimskimi do Grójeckiej,** gdzie na skrzyżowaniu z ul. Opaczewską nastąpił **WŁAŚCIWY START DO WYSCIGU. Wzdłuż całej trasy, którą przejeżdżał wyścig zebrane tłumy zgotowały kolarzom entuzjastyczną owację.**

O godz. 10.30 prezes PZKol. ob. Gołębiowski daje znak do startu i kolarze zwartym szykiem ruszają w kierunku Okęcia. Kolejność drużyn była taka sama, jak na starcie honorowym. Pierwsi jadą Czesi, potem Bułgarzy, Jugosłowianie, Rumuni, Węgrzy i Polacy.

Kolarze czescy nadają ostre tempo. Jednakże w krótkim czasie zmienia się ugrupowanie drużyn. Na czoło wysuwają się Bułgarzy, za nimi zajmują miejsce zawodnicy polscy. Wszyscy kolarze tworzą jedną, zwartą grupę, co ułatwia im jazdę pod wiatr. Po kilku kilometrach dziesiątka węgierska pozostaje 200 metrów za czołówką, jadąc spokojnym, równym tempem.

Zawodnik czeski Magula któremu w losowaniu przypadła „13-ka", w kilka minut po starcie pozostaje w tyle, jadąc samotnie w odległości 400 m za zgrupowaniem. Po kilku jednak kilometrach zawodnicy napotykają na Okęciu zamknięty przejazd kolejowy i samotny Magula dochodzi do czołówki.

Zainteresowanie wyścigiem jest bardzo duże. We wszystkich miejscowościach położonych wzdłuż szosy piotrkowskiej, kolarze są entuzjastycznie witani przez mieszkańców. Młodzież tworzy szpalery, powiewając chorągiewkami o barwach narodowych państw, biorących udział w wyścigu. Jeszcze długo po przejeździe kolarzy tłumy ludzi, zebrane przy szosie nie rozchodzą się, rozmawiając z zainteresowaniem o wyścigu.

O godz. 10.55 kolarze minęli Nadarzyn. (w)

Jugosłowianie zwyciężają w I etapie

wyścigu Praga—Warszawa

Wyścig kolarski Praga — Warszawa wywołał niesłychane zainteresowanie. Na całej trasie gromadziły się tłumy publiczności. W większych miejscowościach kolarzy witały orkiestry. Młodzież szkolna tworzyła szpalery i obrzucała zawodników kwiatami.

O godz. 14.30 na **Namesti Republiki w Pradze** ustawiły się drużyny pięciu państw biorących udział w wyścigu, a więc **Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Jugosławii i Rumunii.**

Jak wiadomo kolarze **Albanii,** mimo, że przybyli do **Pragi,** nie mogli wziąć udziału w wyścigu, ponieważ Albania nie jest członkiem Międzynarodowego Zw. Kolarskiego.

W loży honorowej znajdowali się przedstawiciele rządu CSR z min. oświaty prof. **Nejedly** na czele, oraz członkowie korpusu dyplomatycznego państw biorących udział w wyścigu.

Otwarcie wyścigu miało charakter bardzo uroczysty. Do zebranych w liczbie 55 kolarzy przemawiali: prezes Unii Kolarskiej CSR **Johanik,** minister oświaty prof. dr. **Z. Nejedly,** ambasador R. P. w Pradze **Olszewski** i prezydent miasta **Vacek.** Mówcy podkreślali, że wyścig kolarski organizowany przez **„Głos Ludu"** i **„Rude Pravo"** służy dziełu zbliżenia narodów słowiańskich. Zebrana w olbrzymiej ilości publiczność wznosiła okrzyki na cześć jedności słowiańskich narodów. Ambasadorowa **Olszewska** wręczyła kwiaty kpt. drużyny polskiej **Kapiakowi,** obdarzając go tradycyjnymi dwoma pocałunkami.

O godz. 15.00 nastąpił **honorowy start.** Zawodnicy defilują ulicami **Pragi,** witani spontanicznie przez publiczność, która zapełniała wszystkie balkony i rusztowania.

Na przedmieściu **Vysocany** o godz. 15.15 następuje **start lotny.** Kolarze ruszają zwartą grupą, szybkość przeciętna 40 km na godz. Po kilkunastu kilometrach **Chvojka, Sosik (CSR), Kriska (Bułg.) i Paprocki (Polska)** nie wytrzymują tempa i pozostają w tyle. Na dziesiątym kilometrze następuje kraksa.

Około 12 kolarzy wpada na siebie, między nimi znajdują się Polacy: **Leśkiewicz, Wrzesiński, Sałyga i Łazarczyk. Łazarczyk** został ciężko kontuzjowany i ma zupełnie rozbity rower.

Tempo wyścigu jest bardzo ostre. Zawodnicy przebyli 100 km w czasie 2 godz.30 min.. Na 10 km przed metą Jugosłowianie zwiększają tempo i doganiają Rumuna i Czecha. Walka o pierwsze miejsce rozstrzyga się na ostatnim kilometrze.

Wyniki I etapu Praga — Pardubice (dystans 127 km).

1)Poredsky (Jug.) — 3:25:57
2) Zoric (Jug.) — 3:25:57,1
3) Pantarescu (Rum.) 3:25:57,2
4) Jaworznik (Rum.) 3:25:58
5) Chicomban (Rum.) — 3:26:30
6) Kapiak (Polska) — 3:26:30,1

Pozostali Polacy przyjechali w następującej kolejności: **16) Nowoczek, 17) Wiśniewski, 19) Weglenda, 20) Grynkiewicz, 21) Sałyga, 22) Bukowski, 23) Wandor, 30) Jankowski.**

Klasyfikacja drużynowa:

1) Jugosławia — 10:18:24,4
2) Rumunia — 10:20:08,4
3) Czechosołwacja II — 10:25:18,2
4) Czechosłowacja I — 10:25:50,2
5) Polska I — 10:26:15,6
6) Bułgaria — 10:26:56,8
7) Polska II — 10:31:19,6.

Vesely wygrywa I etap

wyścigu kolarskiego Warszawa-Praga

ŁÓDŹ, 1.5.1948 r.

Pierwszy etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga prowadził z Warszawy do Łodzi (190 km). Kolarze przez cały czas jechali zwartą grupą i do ostatniej chwili trudno było powiedzieć, kto będzie zwycięzcą.

Na 30 km Solman (Jug.) oderwał się od czołówki i prowadził przez 4 km z przewagą 500 m. Do 40 km w czołówce znajdują się: Siemiński, Pietraszewski, Kudert, Napierała, Rzeźnicki i Grzelak. Zupełnie niespodzianie na 96 km uciekł Siemiński. Na 98 km zdobył 300 m przewagi, a na 101 km odległość ta zwiększyła się do 700 m. Dopiero walka z wiatrem wyczerpała go całkowicie i pozwolił dogonić się czołówce.

Na metę w Łodzi wpadła zwarta grupa kolarzy czeskich, jugosłowiańskich i polskich. Najszybszym okazał się Vesely, który wygrał I etap.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

1) Vesely (CSR), 2) Solman (Jug.), 3) Prosinek (Jug.), 4) Cibula (CSR), 5) Kudert (Polska). Wszyscy ci zawodnicy uzyskali jednakowy czas — 5:51:28. Na dalszych miejscach Komisja Sędziowska sklasyfikowała 19 zawodników z jednakowym czasem 5:51:29.

Klasyfikacja drużynowa przedstawia się następująco:

	czas
1) Czechosłowacja I	**17:34:25**
2) Jugosławia I	**17:34:25**
3) Polska II	**17:34:59**
4) Polska I	**17:35:04**
5) Węgry II	**17:35:27**
6) Węgry I	**17:36:33**
7) Czechosłowacja II	**17:41:57**
8) Rumunia	**17:56:23**
9) Bułgaria	**18:07:01**

Bieg ukończyło 64 zawodników. Wycofał się jedynie najmłodszy kolarz 16-letni Sivos (Węgry). Na całej trasie biegu kolarzy witały tysiączne rzesze ludności. Szczególnie uroczyste powitanie miało miejsce w Rawie Maz., Tomaszowie oraz Piotrkowie.

W ostatniej chwili do Komisji Sędziowskiej wpłynęły dwa protesty. Pierwszy zgłosił Pietraszewski, który przyszedł na metę czwarty, a został sklasyfikowany na 17 miejscu. Kolarze na metę w Łodzi wpadli w dwóch grupach: pierwsza grupa złożona z 5 zawodników miała czas 5:51:28. W drugiej grupie 19 kolarzy uzyskało jednakowy czas 5:51:29. Sędziowie mieli dużo trudności z ustaleniem kolejności zawodników i postąpili w myśl regulaminu międzynarodowego, który w takim wypadku przewiduje sklasyfikowanie według alfabetu.

Drugi protest wpłynął od kierownictwa ekipy bułgarskiej, które oświadczyło, że zawodnik rumuński Ciohodaru korzystał z pomocy samochodu. Protest ten podpisali mechanicy węgierscy, czescy i polscy, którzy stwierdzili powyższy fakt.



HONOROWY START do biegu Warszawa—Praga na Pl. Zwycięstwa



NA DRODZE DO STARTU LOTNEGO

I. OLBRACHT 57)

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA H. GRUSZCZYŃSKA-DUBOWA

Jowanowicz tyle rozumiał po czesku. Jego głowa opadała coraz niżej i niżej, a oczy martwo patrzyły przed siebie.

Wyroku sądowego już się poseł Jandak nie doczekał. Sprawdził na zegarku, że jest kwadrans na piątą i że na niego najwyższy czas. Wybiegł z sali sądowej. O wymiarze kary dowiedział się dopiero na drugi dzień z gazet. Jowanowicz został skazany na dwanaście lat ciężkiego więzienia. Inni od roku do pięciu lat. Bez kary wyszedł tylko jeden z oskarżonych: były kadet honwedów baron Czengery Taszilo. Wśród przysięgłych były dwie kobiety, zaś baron Czengery był młodzieńcem przez swoje niewymuszone zachowanie zbyt sympatycznym a ze swymi kruczymi włosami i ognistymi oczami zbyt pięknym, ponadto jeszcze: podczas gdy inni oskarżeni odpowiadali kiepską niemczyzną, on jeden mówił płynnie językiem słowackim, którego melodyjna miękkość mile oddziaływała na przysięgłych.

Poseł Jandak wybiegł z sali sądowej i wskoczył do ruszającego wozu tramwajowego. Jechał na Małą Stronę do gmachu ministerstwa szkolnictwa i oświaty narodowej. Po werdykcie przysięgłych pozostał mu na wargach przyjemny uśmiech, ale nie miał już czasu myśleć o procesie. Do ministerstwa wzywał go Gustaw Haberman. I to było bardzo dziwne. Cóż bowiem od Jandaka, rewolucjonisty, może chcieć minister Haberman, z którym trzeba będzie jutro się rozejść? Poseł dziś rano nie chciał oczom wierzyć, gdy przyszła kartka od ministra, zapisana drobnymi, zdecydowanymi literami, które jeszcze zachowały pierwotne rysy robotniczej kanciastości, ale które w ostatnich czasach dziwnie się zaokrągliły. List nie podawał celu wezwania, zawierał tylko przyjacielską prośbę o rozmowę w ważnej sprawie. Nie było powodu, aby nie pójść. Haberman się starzeje, jego nowe stanowisko robi go gadatliwym i jeśli wizyta nie będzie mieć innego celu, to w każdym razie coś z ministra wysonduje.

Portier barokowego pałacu przy ulicy Karmelickiej był już uprzedzony. Woźny także. Minister serdecznie przywitał posła w samym gabinecie a uścisk jego ręki był przyjacielski.

— Wybacz, proszę — mówi gorąco — byłbym cię sam poszukał, ale jestem tak zaharowany od rana do wieczora, to wprost rozpacz, co ja mam pracy, a gdy chcę kiedy wyskoczyć do komitetu wykonawczego partii, to muszę potem nocy zarywać.

Jandak uśmiechnął się trochę złośliwie. Wiedział o tym. Zawalono robotniczych ministrów masą niepotrzebnych zajęć, aby nie mieli czasu na nic innego.

— Tyś tu jeszcze nie był — przypomniał sobie Haberman — prawda?

— Nie! Pięknie tu masz — rozglądał się Jandak a uśmiech, z którym wszedł, nie opuszczał go.

— Chodź, zobacz, pokażę ci, jakeśmy się urządzili!

Minister prowadził gościa przez kolumnową i kariatydową wspaniałość rohańskiego pałacu. Poprzez białe sale i halle, zamienione na biura ministerstwa szkolnictwa i oświaty narodowej, pokazywał mu dywany i gobeliny, biblioteki, obrazy mistrzów średniowiecznych i współczesnych. A jego zadowolony głos i błyszczące oczy mówiły: „Patrz oto demokracja, towarzyszu Jandak! W tych salach niegdyś odbywały się narady feudalnych tyranów, jakby jeszcze bardziej zgnębić czeski naród i jak go jeszcze więcej wyzyskiwać. A dziś my nie myślimy nad niczym innym, jak tylko nad tym, w jaki sposób czeskiemu narodowi służyć. Przed dwoma laty panowały tu jeszcze mroki średniowiecza. Teraz jest tu ministerstwo oświaty. Tutaj jeszcze niedawno rządzili magnaci, książęta Camille i Alaine Rohan. Teraz tu rozkazuję ja, Gustaw Haberman, tokarz z zawodu, który w latach osiemdziesiątych odsiedział cztery lata więzienia za udział w tajnym stowarzyszeniu". A gdy pokazywał ryciny Szwabińskiego, jego oczy zapytywały: „Widzisz, jak popieramy czeską sztukę? Nasi artyści już nie będą musieli przymierać głodem jak za Austrii i czeska sztuka będzie rozkwitać pod naszą robotniczą ręką".

Jandak szedł poprzez sale i halle, kiwał głową i uśmiechał się dyskretnie. Jak dorosły człowiek z dziecka. Znał zbyt dobrze powód i cel tej wspaniałości. Burżuazja dała robotniczym ministrom zabawki a oni czuli się szczęśliwi. I podczas kiedy ona budowała i umacniała swoje pozycje w wojsku, administracji państwowej, w finansach i produkcji, co prędzej, co prędzej, oni — bawili się ufnie pałacami, archiwami, amerykańskimi biurkami wzorowo urządzonych kancelaryj, automobilami. W dzień przyjmowali całe procesje deputacji nauczycielskich, korporacji literackich i artystycznych, intendentów i aktorów; wiele nerwów kosztowało ich zachowanie dostojeństwa i niezdradzanie się tym, jak rozpaczliwie obce im jest wszystko, czemu muszą tutaj udawać zainteresowanie. Wieczorami uczyli się francuskiego u nauczycieli szkół średnich, prosząc ich o napisanie im — ale bez błędów — „Monsieur et Madame N. N., ministre de... — prie de lui faire l'honneur de venir au thé". A w nocy, w łóżku uczyli się z podręczników gimnazjalnych nazwisk mistrzów holenderskich i renesansowych, którzy ich nic a nic nie obchodzili. Haberman urzędował w jednym historycznym pałacu, a w innym historycznym pałacu mieszkał: w lobkowickim, przy ulicy Mikulandskiej. I tam, jeśli miał kiedy wieczorem wolną chwilę, uciekał z nieprzyjemnie wysokich pokoi z obrazami, przedstawiającymi sceny batalistyczne i bitwy morskie, do ciepłej kuchenki, kazał sobie ugotować wielki garnek słodkiej kawy, rozkładał papiery na kuchennym stole, pokrytym ceratą w niebieskie kropki, i tutaj, wreszcie w spokoju, poświęcał się wielkiemu dziełu, którym zamknie swoje życie: demokratycznej reformie szkolnej. Demokratycznej reformie szkolnej, która nigdy nie zostanie przeprowadzona; ponieważ mu nikt na nią nie da pieniędzy.

Poseł i minister wrócili do kancelarii Habermana i usiedli naprzeciw siebie w skórzanych fotelach, opierając nogi na perskich dywanach. Poważny wyraz twarzy wskazywał, że teraz nadejdzie to, co było właściwym celem wezwania: rozmowa na tematy polityczne. Haberman wpatrzył się w Jandaka swymi smutnie pięknymi oczyma.

Poseł już dawno nie widział Habermana z tak bliska.

(C. D. N.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" B-50526